



ziemia ŁÓDZKA

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



Gość numeru
Mariusz Mielczarek – dyrektor
Regionalnego Biura Województwa
Łódzkiego w Brukseli



CAMERIMAGE Główną nagrodę 12. Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Camerimage 2004 w Łodzi Złotą Żabę za zdjęcia dla najlepszego filmu otrzymał Dick Pope, operator filmu „Vera Drake” w reż. Mike’a Leigha. Srebrna Żaba przypadła operatorowi Rodrigo Prieto za zdjęcia do filmu „Aleksander” w reż. Olivera Stone’a, a Brązową otrzymał Manuel Alberto Claro, autor zdjęć w filmie „Rekonstrukcja” w reż. Christoffera Boe. W konkursie studenckim Złotą Kijankę dostał Piotr Sobociński jr z PWSFTviT w Łodzi za etiudę „Zima”. Największymi gwiazdami festiwalu byli reżyser Oliver Stone, który otrzymał Złotą Żabę dla reżysera za unikalną wrażliwość wizualną oraz aktorka Charlize Theron, laureatka nagrody im. Krzysztofa Kieślowskiego, której statuetkę wręczył wielki przyjaciel Łodzi i festiwalu reżyser David Lynch. Nagrodę za całokształt twórczości odebrał operator David Watkin. Specjalną nagrodą Złotego Bociana, sponsora generalnego festiwalu filmy Atlas, za promocję kultury polskiej wyróżniono Andrzeja Seweryna.

Krzysztof Karbowski



RADNI II KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Anna Adamska



Paweł Andrzejewski



Artur Bagiński



Jadwiga Beda



Jarosław Berger



Dorota Biskupska-
-Neidowska



Stanisław Boczek



Jan Darnowski



Włodzimierz Fisiak



Wiesław Garstka



Edward Gnat



Maciej Górski



Włodzimierz Janik



Michał Kasiński



Leszek Konieczny



Wiesław Kosonóg



Marian Kot



Aneta Krawczyk



Michał Król



Grzegorz Lorek



Zbigniew Łuczak



Kazimierz
Maruszewski



Jolanta Mitka



Stanisław Olas



Bogusław Olejniczak



Andrzej Olszewski



Jacek Popecki



Marek Ratuszniak



Jarosław Rutkowski



Wiesław Stasiak



Anna Strzechowska



Mieczysław
Teodorczyk



Andrzej Urbaniak



Stanisław
Wiszniewski



Stanisław Witaszczyk



Marek Wojtera

Wesolych święt Bożego Narodzenia



„Narodzenie” – awers kwatery skrzydła ołtarza „Tryptyk z Szańca” sprzed 1499 roku.

Sceny z cyklu mariologicznego ze skrzydeł tryptyku wpisują się w nurt liryczny polskiego późnogotyckiego malarstwa tablicowego. Autorem skrzydeł „Tryptyku z Szańca” jest małopolski malarz, pochodzący z kręgu Jana Wielkiego. Cechy stylistyczne „Tryptyku z Szańca” dowodzą związków małopolskiego malarstwa ze sztuką niemiecką. Od 1961 roku w zbiorach Muzeum Sztuki w Łodzi znajduje się 6 ocalałych dwustronnie malowanych kwater, pochodzących ze skrzydeł ołtarza w Szańcu. To i kolejnych 111 najcenniejszych dzieł ze zbiorów muzeum znajdzie się w najnowszym albumie, który łódzka placówka wraz z najlepszymi świątecznymi życzeniami oddaje miłośnikom sztuki jeszcze w grudniu.

**Wydawca:**

Samorząd Województwa Łódzkiego
Zakład Obsługi
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

Adres redakcji:

Urząd Marszałkowski w Łodzi
91-051 Łódź, ul. Piłsudskiego 8 pok. 320,
321, tel. (042) 663 34 22, 663 34 24

e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl

Rada programowa:

Paweł Andrzejewski, Artur Bagiński,
Michał Kasiński, Stanisław Wiszniewski

Redakcja**Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

Sekretarz redakcji:

Anna Szymanek-Jużwin

*Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.*

Opracowanie graficzne, skład, druk:

OWR Sagalara

Zdjęcia:

M. Zubrzycki, E. Krawiec, A. Orzechowska,
P. Machlański, A. Wach, archiwum
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

ISSN 1640-9337

Pismo dofinansowane jest ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Łodzi

Łódzka

grudzień 2004



Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy wszystkim mieszkańcom województwa dużo zdrowia i szczęśliwego Nowego Roku. Niech zbliżające się święta, spędzone w gronie najbliższych, przyniosą Państwu wiele radości, ciepła i optymizmu.

Te wyjątkowe dni niosą wiele refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący rok. Życzymy Państwu, aby oceny nie były zbyt surowe, a plany zawierały więcej optymizmu i radości życia. Niech przyszły rok przyniesie wiele zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań.

Pragniemy, aby radość i spokój świąt Bożego Narodzenia towarzyszyły wszystkim mieszkańcom naszego województwa przez cały rok. Aby był to rok szczęśliwy, spełnił zamierzenia i dążenia zawodowe, społeczne oraz żeby przyniósł wiele satysfakcji z własnych dokonań.

W imieniu samorządu województwa łódzkiego życzymy Państwu spełnienia wszystkich marzeń.

Stanisław Witaszczyk
Marszałek Województwa
Łódzkiego

Michał Kasiński
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Łódzkiego

**W numerze:**

Boże Narodzenie	2
Lulajże, Jezuniu...	3
Prawosławni na ziemi łódzkiej	4
Kto przynosi prezenty	5
Pod rządami kobiet	6
Europa jest mała	7
Gombrowicz w teatrze ŁDK...	8
Z prac sejmiku	9
Z prac komisji	10
Weto dla zmian w KRUS	11
Stanowisko Sejmiku Województwa Łódzkiego w sprawie projektu zmian ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników	11
Nareszcie jest...	12
Z prac zarządu	14
Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy	17
Na półmetku	18
Dzielnicowi na medal	19
Twarde zęby koparki, Park Przemysłowo-Technologiczny	20
Bełchatów – Bawaria	20
VII Łódzki Festiwal Chóralny „Cantio Lodziensis”	21
Biomasa ogrzeje Parzęczew	22
Piotrków Trybunalski – kolebka polskiego parlamentaryzmu	23
Pomarzyć o Pekinie	24



Nasza okładka: Zabytkowy kościół
w Białej k. Łodzi.



Boże Narodzenie

*„Dziś narodził się Chrystus,
dziś ukazał się Zbawiciel;
dziś na ziemi śpiewają aniołowie,
weselą się archaniołowie;
dziś radują się sprawiedliwi, mówiąc:
Chwała na wysokościach Bogu, alleluja!”*
Antyfona do Magnificat

Rok kościelny przypomina nam podczas obchodzonych świąt o ważnych wydarzeniach z przeszłości. Jednak poprzez liturgię przypisaną do poszczególnych świąt przeszłość staje się teraźniejszością. Rozważanie odległych zdarzeń daje nam siłę przeżyć dzień dzisiejszy i pozwala budować przyszłość. Pozwala lepiej przygotować nas na przyjście Pana. Liturgia tworzy misterium bogate w łaskę dla wierzących.

Przeszłość i przyszłość staje się teraźniejszością. Bliskie są nam sceny ze Starego Testamentu i z Objawienia św. Jana. Poprzez adwent czynimy przygotowania, jak gdyby się Chrystus miał wkrótce narodzić. Służą temu przygotowaniu roraty. Z dziecięcą tęsknotą i radością oczekujemy wspólnie z Maryją Bożego Narodzenia. Roratowa zapalona w lampionie świeca przypomina nam, że światło Chrystusa ma narodzić się w nas samych. Najgłębszą treścią i celem dawnych i współczesnych wigilii jest właśnie oczekiwanie przyjścia Jezusa zarówno w świętych obrzędach liturgii, jak i przy końcu czasów. Stąd często występuje wtedy wezwanie „Maran atha”, co znaczy „Przybądź Panie”.

Wigilię Bożego Narodzenia cechuje nastrój ufnego i radosnego oczekiwania. Oto nadchodzi – i na pewno nadejdzie Zbawiciel. Otwarta zostanie brama, zamknięta po wypędzeniu z raju pierwszych rodziców. Posłuszeństwo Maryi, szlachetność św. Józefa, zakończy się poczęciem i urodzeniem Jezusa. Jutro będzie zgładzony grzech pierworodny. Boże Narodzenie w najgłębszym znaczeniu jest świętem odkupienia. Jutro w naszej rodzinie urodzi się Jezus, który jako Chrystus objawi się w święto Objawienia Pańskiego. Ale my już teraz wiemy, że jest On prawdziwym Mesjaszem.

Do tego wydarzenia przygotowujemy też nasze domy. Ustawiamy choinkę. W wielu kulturach i religiach drzewo, zwłaszcza iglaste, jest symbolem życia, płodności, odradzania się i trwania. Od XVII w. zwyczaj ten stał się powszechnym w mieszczańskich rodzinach niemieckich, tyrolskich, austriackich, promieniując stamtąd, zwłaszcza w wieku XIX, na pozostałe kraje europejskie i pozaeuropejskie. O wiele starsza od choinki jest tradycja wieczerzy wigilijnej. Rodzinna, uroczysta wieczerza jest dzisiaj bardzo mocno zakorzeniona w polskich domach. Jej istotnym elementem jest wcześniejsze zachowanie postu. Wieczerzę poprzedza przygotowanie choinki, jak też i domowej szopki. Podczas uroczystości, składając sobie życzenia, łamiemy się oplatkiem, którego najważniejszym przesłaniem jest pojednanie. Zgodnie ze starym zwyczajem postawimy jedno nakrycie dla niezapowiedzianego, samotnego gościa. Śpiewamy niepowtarzalne polskie kolędy i obdarowujemy się prezentami.

Wigilia jest serdeczną, radosną, rodzinną uroczystością. Nie tylko cieszymy się wspólnie z Maryją i św. Józefem z oczekiwanych urodzin, ale w nas samych dokonuje się nowe narodzenie w łasce. Jest to święto pamięci o cudownym wydarzeniu – święto niezasłużonej dla nas łaski Najwyższego Pana.

Zmarznięta i ubożuchna dzieciąta betlejemska, otoczona zwierzętami i maluczkami, tulona przez Matkę, jest początkiem i przyczyną wszelkiego zbawienia na ziemi. Król Pokoju przychodzi cicho, wywyższony zostanie dopiero w akcie Zbawienia. Wierni o wyjątkowej nocy porze udają się na pasterkę. Odprawiana wówczas liturgia zdumiewa się nad tajemnicą złołka i chwali Maryję. Spełniły się zapowiedzane w psalmach i przez proroków obietnice.

Potomek Dawida, będący królem na wieki jest już wśród nas.

I tak pogańskie święto narodzin boga słońca (Natalis solis invicti) wybrano na czas obchodzenia pamiętki narodzenia Zbawiciela. Nie znamy bowiem historycznego terminu narodzin Pana. Dzień 25 grudnia, będący czasem zimowego przesilenia, wydawał się najwłaściwszy pierwszym chrześcijanom na obchodzenie pamiętki narodzin Pana. Chrystus jest prawdziwym słońcem, rozpraszającym i przezwyciężającym ciemności piekielne. Dla przypomnienia tej prawdy zapalamy lampki na choince.

W dzień Bożego Narodzenia cieszymy się, że Dziewica zrodziła Dzieciątko. Boskie światło wiary jest już na ziemi. Ewangelia mówi: „Pan rzekł do mnie – Tyś jest synem moim, jam ciebie dziś zrodził”. Łaskawy Bóg obdarza nas dziś zbawieniem poprzez swego Syna. Najgłębszą prawdą teologiczną tego święta jest fakt, że Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek upodobił się do Boga. Jako dzieci boże odradzamy się, co roku w Chrystusie. Przesłanie Bożego Narodzenia jest zaiste cudowne: Król Świata jest naszym bratem. Święta noc potwierdza nasze wybranie do łaski zbawienia.

Przez czas adwentu oczekiwaliśmy z tęsknotą królestwa Bożego. W Boże Narodzenie widzimy i odczuwamy uroczyste przyjście tego królestwa. Pierwsze trzy dni po Bożym Narodzeniu poświęcone są naszej odpowiedzi. Oto Kościół przedstawia samego siebie w idealach doskonałości, czyli świętych.

26 grudnia obchodzimy dzień św. Szczepana, pierwszego męczennika za wiarę, w kolejne dni: św. Jana Apostoła i św. Młodzianków. Choć jesteśmy biednymi grzesznikami, gdy przyjmujemy łaskę Bożego Narodzenia, możemy tak jak męczennicy i niewinne dzieci oraz bezgranicznie oddany Apostoł, przywitać Króla i znaleźć się w symbolicznej liczbie 144 tysięcy wybranych.

Liturgia będzie nam teraz przypominać drogi królestwa Bożego na ziemi.

Andrzej Gałecki



Lulajże, Jezuniu...

Nazwa kolęda wywodzi się od łacińskiego słowa *calendae* (*arum*), oznaczającego pierwszy dzień miesiąca (*kalendy*). W starożytnym Rzymie, zwłaszcza gdy dzień ten był pierwszym dniem nowego roku, składano sobie życzenia, obdarowywano prezentami, urządzano huczne zabawy.

Autorstwo najstarszych kolęd przypisywane jest św. Franciszkowi, niestety jednak, żadna z nich nie zachowała się do czasów dzisiejszych.

W Polsce kolędy nierozdzielnie związane są ze świętami Bożego Narodzenia. Ich tematyką jest narodzenie Chrystusa. Początek tej tradycji datuje się na wiek XIII i kojarzony jest z wystawianymi przez jezuitów jasełkami, czyli widowiskami przedstawiającymi narodzenie Chrystusa. Samej nazwy kolęda, jako określenia pieśni bożonarodzeniowej, użyto po raz pierwszy w Polsce najprawdopodobniej dopiero w XVI w.

Melodie kolęd, tworzonych do łacińskich tekstów w okresie średniowiecza i renesansu, charakterem przypominały hymny kościelne. Najstarszą znaną u nas kolędą jest pieśń zapisana w 1424 r.:

*Zdrów bądź, Królu anielski,
K'nam na świat w ciebie przyszły,
Tyś zajasty Bóg skryty,
W święte czyste ciało wliły
Narodziłeś się w ucierpieniu
Przez swego ludu zawinienie.*

Wśród ogromnej liczby powstających najprawdopodobniej od początku XV w. religijnych pieśni jednogłosowych, najliczniejsze po maryjnych były pieśni gwiazdkowe. W pieśniach tych zwraca uwagę fakt coraz widoczniejszego opierania się na rodzimym folklorze i języku polskim. W tym okresie również pojawiły się rotule, dziecięce piosenki śpiewane podczas zabaw w okresie Bożego Narodzenia, których tematyka była identyczna z kolędami. Do najczęściej śpiewanych należy: *Nuż my dziatki zaśpiewajmy z weselem oraz Chwalmy wszyscy z weselem Stworzyciela swego.*

Okolo połowy XVI w. łacińskie teksty zaczęto tłumaczyć na język polski. Z tego właśnie okresu pochodzi znana wszystkim kolęda „Anioł pasterzom mówił” której XVI-wieczny polski tekst jest tłumaczeniem średniowiecznego utworu „*Dies est laetitiae*”, natomiast melodia pochodzi z I połowy XVII wieku.

W wieku XVII pojawiły się kolędy chłopskie. Oto fragment zapisanej

w 1615 r.: *Darował nas pan gospodarz bardzo hojnie i przystojnie, choć onacznie (śmiesznie) przecię bacznie: lasztem siczki, centnar brzeczki (słodu), dymu komin, żółtych słonin, kielbaśnice i jątrznice (kielbasy)...*

Obok kolęd, w wieku XVII pojawiły się pastorałki o wesolym, tanecznym charakterze, których treścią były rozmowy pasterzy betlejemskich. Jedną z nich jest, wydana drukiem wraz z nutami *Rozmowa pasterzów przy narodzeniu Chrystusowym: A spis Bartek? Symek? Woytek? Maciek? Walek? Tomek? Kuba? Stachu? Itd.*

Wiek XVII przyniósł coraz liczniej wydawane drukiem zbiory kolęd. Ponieważ zarówno kolędy, jak i pastorałki wykonywane były najczęściej do powszechnie znanych melodii, w wydawnictwach tych często brakowało linii melodycznej. Dlatego tak ważne było opublikowanie w 1630 r. zbioru Jana Żabczyca „*Symphonie Anyelskie albo Kolenda*”, w którym obok 36 tekstów kolęd i pastorałek, znajdują się wskazówki dotyczące doboru melodii do podanych kolęd.

Rękopiśmienny zbiór pastorałek „*Zabawa przy nowo narodzonym*” pochodzi z przełomu XVII i XVIII w., późniejsze są „*Kancjonał Staniątecki*” (z 1705 r.) oraz „*Kapela generalna omnis musicorum*” (z r. 1711), zawierający 378 tekstów z 80 melodiami, a także wydane w 1754 r. w Krakowie „*Pieśni katolickie*” według obrządków Kościoła rzymskiego.

Znaczna część popularnych dzisiaj w Polsce kolęd pochodzi z wieków XVII i XVIII. W tym okresie m.in. powstały *Lulajże Jezuniu*, *Bracia patrzcie jeno*, *Gdy śliczna Panna*, *Jezus malusieńki*, *Oj, maluśki*, *Dzisiaj w Betlejem*, *Przybieżeli do Betlejem*, *Wśród nocnej ciszy*, *Pasterze mili*.

Charakterystyczne dla XVIII w. było zeswiecczenie środków wyrazu twórczości kościelnej. Miało ono związek z kolędami, wraz z którymi wkraczały do kościoła gwarowe teksty, ludowa muzyka, a także instrumenty pasterskie, takie jak dudy czy ligawki.

Wiek XIX przyniósł m.in., opublikowany w Częstochowie „*Kancjonał*, albo *pieśni nabożne*”, zawierający rotule z symfoniemi o narodzeniu Pańskim.

Z czasem zaprzestano wydawania melodii kolędowych drukiem, dlatego też niezwykle cenny jest zbiór księdza M. Mioduszewskiego, który zachowane jedynie w rękopiśmiennych klasztornych zbiorach kantyczki wydobyl, uzupełnił znanymi z tradycji melodiami i wydał w 1843 r. w dziele „*Pastorałki i kolędy*”.

Większość twórców kolęd pozostaje anonimowa. Nieliczni są jednakże znani, i tak wiadomo, iż autorem np. pieśni *Augustus kiedy królował*, zawierającej opis podróży Maryi i Józefa do Betlejem, narodzenie Jezusa i pokłon pasterzy, jest błogosławiony Władysław z Gielniowa, autorem *W żłobie leży* jest prawdopodobnie Piotr Skarga, kolędę *Bóg się rodzi* napisał w 1792 r. Franciszek Karpiński, a dziełem Teofila Lenartowicza jest wydana drukiem w 1849 r. kolęda *Mizerna cicha*. Znani są również autorzy niewątpliwie najbardziej popularnej na świecie kolędy *Cicha noc* („*Stille Nacht*”). Twórcą tekstu był ks. Joseph Mohr (1792-1848), a kompozytorem Franz Xaver Gruber (1787-1863), organista wiejskiego kościoła pw. św. Mikołaja w Oberstdorfe nieopodal Salzburga (Austria). Kolęda ta wykonana po raz pierwszy w tymże kościele 24 grudnia 1818 r., została przetłumaczona na ok. 300 języków.

W zależności od muzyki, kolędy są uroczystymi hymnami, chorałami, nastrojowymi kołysankami, czy ludowymi tańcami, takimi jak polonez, krakowiak lub mazur. Pastorałki natomiast mają nie tylko rytmy polskich tańców, ale skomponowane są także na melodie kolomyjki, moreski, sarabandy, menueta.

Liczba znanych w Polsce kolęd sięga pół tysiąca. Są bogatą kartą historii i kultury narodu i z pewnością ich urok sprawił, iż stały się częścią tworzonych przez wielu kompozytorów dzieł. Polscy kompozytorzy, np. z wieków XVI i XVII – Wacław z Szamotoła, Tomasz z Szadka, Bartłomiej Pękiel – melodie kolędowe wykorzystywali jako *cantus firmus* swoich wielogłosowych mszy i motetów. Żyjący na przełomie XVII i XVIII w. – Langrocki napisał mszę na temat kolędy *Nużeśmy chrześcijanie*, a F. Chopin wykorzystał fragment *Lulajże Jezuniu* w scherzu h-moll.

Marek Chudobiński

Prawosławni na ziemi łódzkiej

Od lat międzywojennych wyznawcy prawosławia, zamieszkali w województwie łódzkim, obchodzą święta Bożego Narodzenia 25 i 26 grudnia razem z Kościołem rzymskokatolickim, starokatolickim, polskokatolickim i niektórymi kierunkami protestanckimi. Dzieje się tak, pomimo że ich współwyznawcy ze wschodnich i południowo-wschodnich regionów Polski, a także z Federacji Rosyjskiej, Białorusi, Ukrainy i innych krajów, świętują je zgodnie z kalendarzem juliańskim, tj. w starszym stylu 7 i 8 stycznia. Kilkunastodniowa różnica w obchodach narodzin Jezusa Chrystusa w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym wiąże się z tym, iż po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą Polską niepodległości w 1918 roku, prawosławni ziemi łódzkiej i innych rejonów centralnych (przeważnie rosyjscy uchodźcy) z uwagi na swą małą liczebność, zawieranie małżeństw mieszanych, państwowy charakter świąt i dni ustawowo wolne od pracy, postanowili obchodzić je razem z Kościołem zachodnim w nowym stylu, zgodnie z kalendarzem gregoriańskim.

W czasach zaboru rosyjskiego prawosławne Boże Narodzenie trwały trzy dni. Przed świętami obowiązywał czterdziestodniowy post, dziś już nieprzestrzegany tak rygorystycznie jak kiedyś. Nie istniała wówczas u prawosławnych guberni piotrkowskiej tradycja uroczystej wieczery wigilijnej (pojawiała się ona w województwie łódzkim dopiero w okresie międzywojnia). W dniu Wilii starano się nic nie jeść aż do ukazania się „pierwszej gwiazdy” i spożywano skromne posiłki dopiero po zmierzchu. Przystrajano choinkę i uczęszczano do licznych w guberni cerkwi. Młodzież w oczekiwaniu świąt lubiła czytać pełne fantazji i ciepła opowiadanie Mikołaja Gogola pt. „Noc wigilijna”, o psotnym diable, który ukradł ludziom księżyc, i miłosnych perypetiach pary młodych bohaterów z pewnej ukraińskiej wioski oraz inne bożonarodzeniowe opowieści. A dzieci otrzymywały gwiazdkowe prezenty od Dziadka Mroza, tj. wschodniosłowiańskiego Świętego Mikołaja, w pierwszym dniu świąt tuż po przebudzeniu się.

Obecnie wyznawcy prawosławia z naszego województwa są grupą, która przez kilkadziesiąt lat asymilowania się w społeczeństwie polskim przejęła większość zwyczajów świątecznych od katolików, tworząc swoistą „mieszankę” obyczajową. Boże Narodzenie jest świętem rodzinnym i drugim w hierarchii prawosławnej ważności po Wielkanocy. Poprzedza je 24 grudnia Wigilia, podczas której na stole stoi co najmniej dwanaście ekskluzywnych, postnych potraw i pusty talerz dla niespodziewanego gościa. Jednym z dań jest kutia sporządza-

na z gotowanej pszenicy, z makiem, miodem i bakaliami, zastępująca polskie makiełki. W niektórych domach na ziemi łódzkiej przed rozpoczęciem kolacji starszy wiekiem członek rodziny wygłasza, tzw. „Tropar’ Roźdiewstwa Christowa”, tj. modlitwę poświęconą narodzinom Zbawiciela, a część wiernych idzie do cerkwi na odprawiane o godzinie siedemnastej przedświąteczne wieczorne nabożeństwo. Jest też przepięknie udekorowana choinka i prezenty przynieszone dzieciom przez Świętego Mikołaja, który w naszym regionie w pełni już wyparł Dziadka Mroza. Podczas spotkania wigilijnego krewni i znajomi dzielą się opłatkiem i wzajemnie składają sobie życzenia. Z przyjemnością słucha się również pięknych, melodyjnych polskich kołęd. A wszystko to składa się na czar i urok tego jedynego w roku wieczoru, o którym nierzadko się mówi, iż w przeciwieństwie do innych krajów, w Polsce zdaje się być ważniejszy od obchodzonych nazajutrz świąt.

W pierwszym i drugim dniu Bożego Narodzenia o godzinie dziesiątej w udekorowanych choinkami prawosławnych świątyniach województwa łódzkiego, tj. katedrze pw. św. Aleksandra Newskiego w Łodzi i cerkwi pw. Wszystkich Świętych w Piotrkowie Trybunalskim, duchowni prawosławni celebrują podniosłe świąteczne nabożeństwa. Po ich zakończeniu śpiewane są kołеды w języku rosyjskim, ukraińskim i polskim. W bożonarodzeniowych nabożeństwach uczestniczy zwykle więcej wiernych niż w niedzielnych mszach, bowiem przyjeżdżają na nie osoby zamieszkałe w miejscowościach, które nie mają cerkwi, m.in. Aleksandrowie Łódzkim, Pabianicach, Zgierzu, Konstantynowie Łódzkim, Koluszkach, Zduńskiej Woli, Łasku, Kutnie, Łęczycy, Łowiczu, Skierniewicach, Rawie Mazowieckiej, Tomaszowie Mazowieckim, Wieluniu. Zgodnie z cerkiewną tradycją, pierwszy dzień świąt poświęcony jest przyjęciu na świat Syna Bożego, a drugi Najświętszej Matce Boskiej.

Przez wiele dziesięcioleci do tradycji łódzkiej parafii prawosławnej należało organizowanie bożonarodzeniowych choinek dla dzieci i młodzieży z Łodzi i okolic. Każdego roku kilka tygodni po świątach, w sali parafialnej przy



Matka Boska Jerozolimka. Ikona z XIV w.

ul. Piramowicza zbierali się dorośli i ich pociechy, by uczestniczyć w spotkaniach, na których dzieci deklamowały wiersze po polsku i rosyjsku, otrzymywały świąteczne paczki z cukierkami i czekoladkami od Dziadka Mroza, a na specjalne zamówienie rodziców i dziadków także okazańsze prezenty, oraz występowały w przedstawieniach wyreżyserowanych na podstawie baśni Hansa Christiana Andersena, braci Grimm czy bajek Iwana Kryłowa. Dziecięce spektakle tradycyjnie wystawiano w języku rosyjskim, choć pojawiały się głosy, by odbywały się w bardziej zrozumiałym języku polskim. Każdej imprezie towarzyszył poczęstunek, muzyka i tańce. Z początkiem 1985 roku organizowania uroczystości choinkowych zaprzestano z uwagi na zmniejszającą się liczbę prawosławnych dzieci. Późniejsze próby wskrzeszenia tradycji spęłzy na niczym. Dopiero w 2020 roku udało się wznowić bożonarodzeniowe choinki. Są one organizowane przez jednego z łódzkich prawosławnych księży dla kilkorga dzieci i ich rodziców w jego mieszkaniu prywatnym.

Niektórzy, bardziej konserwatywni wyznawcy prawosławia, mawiali, że źle się stało, iż w województwie łódzkim i Polsce środkowej wierni odeszli od obchodów świąt Bożego Narodzenia razem z pozostałym prawosławnym światem, przyjmując polskie i katolickie tradycje i zwyczaje świąteczne. Jednak w zapożyczaniu ciekawych i pożytecznych tradycji u innych nie może być nic złego. Maluchy potrzebują baśniowej scenarii, a ludzie dorośli odrobiny wytchnienia i niekiedy powrotu do cudownego, kolorowego i niezapomnianego świata swojego dzieciństwa.

Igor W. Górski



Kto przynosi prezenty...

Zwyczajnie towarzyszące adwentowi i świętom Bożego Narodzenia w środowiskach ewangelickich w Polsce środkowej miały swoją specyfikę.

Wynikała ona przede wszystkim z różnic doktrynalnych między wyznaniem ewangelicko-augsburskim, dominującym wśród tutejszych protestantów, a pozostałymi wyznaniami chrześcijańskimi. Drugim czynnikiem różnicującym były silne tradycje lokalne, przeniesione na teren Polski przez ewangelików przybywających z różnych części Niemiec. Po trzecie, na charakter tradycyjnych zwyczajów duży wpływ wywierało polskie, katolickie otoczenie oraz zmieniające się z czasem mody i upodobania estetyczne. Wszystkie te czynniki sprawiły, że ewangelicka obrzędowość świąteczna zmieniała się z upływem dziesięcioleci, zachowując jednak swoje podstawowe cechy.

Już na początku adwentu pojawiały się w domach rodzin ewangelickich wieńce adwentowe. Wykonany z gałązek drzew iglastych krąg z przymocowanymi do niego czterema świeczkami zawieszano pod sufitem. Świece nawiązywały do czterech niedziel adwentu, a w swojej pierwotnej symbolice do kultu światła. Wieńce adwentowe pojawiły się we wschodnich Niemczech w latach 30. XIX w. i zaczęły upowszechniać się w kręgu kultury niemieckiej, obejmując także środowiska katolickie. Tak jest też w Polsce środkowej, gdzie ozdoba ta stała się popularna dopiero kilkanaście lat temu.

Wywodząca się z Alzacji choinka pojawiła się w Polsce dopiero na początku XIX w. Na jej upowszechnienie wpłynęły wojny napoleońskie, a po ich zakończeniu ożywiona migracja z krajów niemieckich. Obecnie uważa

się, że do centrum Polski choinka przybyła z niemieckiej, ewangelickiej północy. Jeszcze w latach międzywojennych kulturowano dawny zwyczaj ustawiania choinki pośrodku świątecznego stołu. Choinki ozdabiano przede wszystkim własnoręcznie wykonanymi ozdobami z papieru. Dominowały białe gwiazdki, ale nie brakowało też kolorowych, błyszczących łańcuchów, różnego rodzaju zawieszek. Stopniowo upowszechniającym się rarytatem na świątecznym drzewku były „kugle”, czyli szklane bombki. Coraz częściej pojawiać się zaczęły wysokie drzewka, ustawiane w rogu pokoju pełniące funkcję jadalni. Żeby sprawić radość dzieciom utrzymywano, że choinkę przynosi aniołek i dekorowano ją w tajemnicy przed najmłodszymi.

Z katolickich Sudetów i Śląska przywędrowała piramida bożonarodzeniowa, spotykana w domach tkaczy jeszcze w końcu XIX w. Była to konstrukcja ze świerkowych lub sosnowych gałązek umocowanych na drewnianym stelażu osiągającym pół metra wysokości. Wieńczący piramidę drewniany wiatraczek (często było to kilka mniejszych wiatraczków), miał ruchome skrzydła poruszane powietrzem ogrzany przez płonące, zatknięte niżej świeczki. Także i tu, podobnie jak w przypadku wieńca adwentowego i choinki, znalazło się odwołanie do symboliki światła i rodzącego się życia.

Kościół ewangelicki, sprzeciwiający się doktrynalnie kultowi świętych, w tym i św. Mikołaja, starał się od czasów reformacji upowszechnić wierzenie, że prezenty dzieciom przynosi Dzieciątko Jezus. Grzeczne dzieci mogły znaleźć słodycze i zabawki w butach i pantoflach ustawionych w noc 6 grud-

nia na parapetach okiennych. W tym samym dniu, ale często dopiero tuż przed świętami, odwiedzał domy Knecht Ruprecht. Jego domeną było ustalanie przewinień dzieci i wymierzanie różgą symbolicznych kar. Zwykle jednak wizyty Ruprechta kończyły się obdarowaniem dzieci zabawkami i użytecznymi drobiazgami. Popularność św. Mikołaja okazała się tak silna, że w wielu rodzinach ewangelickich, zwłaszcza w Łodzi, przyjęto zwyczaj jego odwiedzin, ale w dniu 6 grudnia, zastrzeżonym przecież dla Knechta Ruprechta. Mikołaj obdarowywał dzieci słodyczami, kredkami, kolorowymi naklejkami i papierami, z których robiono zabawki na choinkę. Otrzymywały też dzieci słodycze i orzechy, służące podczas świąt do gry nazywanej „para czy nie para?”. Większe prezenty dostawały dzieci na Boże Narodzenie, odnajdując je pod choinką.

Do wieczery wigilijnej zasiadano po powrocie z nabożeństwa w kościele, po odmówieniu modlitwy. Spożywane potrawy nie musiały być postne, choć nie były wystawne. Tradycyjnie podawano rybę (najczęściej karpia), gotowaną kapustę z kaszą oraz gotowaną kiełbasę czosnkową. W polskich domach ewangelickich wigilia była postna i rozpoczynała ją dzielenie się oplatkiem. Zestaw potraw zależał w dużym stopniu od tradycji rodzinnej, ale nawiązywał do tradycji kuchni polskiej. Pojawiała się więc zupa grzybowa lub barszcz z uszkami, kapusta z grochem, kompot z suszonych owoców. Na świątecznym stole znaleźć też można było jabłka, orzechy, czekoladę, marcepan i inne smakołyki. Nie mogło zabraknąć ciast, a zwłaszcza makowca i placka drożdżowego z kruszonką. Istniał zwyczaj zanoszenia wykonanego w domu rozczyntu do piekarni, gdzie wypiekano ciasta. Potrawą charakterystyczną dla Łodzi były makielki. Przygotowywano je z maku utartego z miodem i z dodatkiem bakalii, połączonego następnie z gotowanymi, moczonymi w mleku kluseczkami. Tak typowe dla okresu świąt używanie maku symbolizującego obfitość różnych dóbr i poprzez działanie nasenne łączność z innym światem, było zupełnie niepraktykowane w rodzinach wywodzących się ze Śląska. Śniadania świąteczne rozpoczynano zwykle bułką z makiem i plastrem ugotowanej w domu szynki.

W rodzinach ewangelickich istniał zwyczaj przedłużania świąt o jeden dzień. Często był on świętowany jeszcze wystawniej i huczniej niż właściwe dni świąteczne. Przeznaczano go głównie na składanie wizyt i spacerów, wypełnianie zaniedbane obowiązki towarzyskie. W tym dniu na stołach pojawiały się pszenna strucla, pieczona zazwyczaj z różnymi dodatkami. Spożywanie jej miało ułatwić trawienie świątecznym łałomczuchom.

Krzysztof Woźniak



Wnętrze kościoła ewangelickiego
pw. św. Mateusza w Łodzi

Pod rządami kobiet

Nie miał to być bynajmniej początek akcji feministycznej. Nie mówiono o bezradności kobiet ani o ich niemocy, nie szukano też sposobów na równouprawnienie kobiet. Chodziło o zaakcentowanie roli kobiet w samorządach różnych szczebli – kobiety wójta, kobiety burmistrza, kobiety prezydenta, kobiety oddającej się pracy w samorządzie go-

z wykorzystaniem środków unijnych. Tam też jedynym mężczyzną na kierowniczym stanowisku jest... proboszcz. Panie zawiązały Klonową w całości. Maria Kopczewska, rządząca gminą Ksawerów, znalazła się w pierwszej dziesiątce wójtów w kraju. Nikt tak dobrze jak Kazimiera Tarkowska nie potrafił wykorzystać pieniędzy, które spłynęły

udokumentowała przedstawicielka samorządu gospodarczego Elżbieta Nocoń-Batorska, członek zarządu powołanej do życia Gospodarczej Izby Regionalnej w Ujeździe i Stowarzyszenia Obrony Dóbr Skarbu Państwa. Bodźcem do powołania obydwu organizacji było odzyskanie zespołu pałacowo-parkowego, który został przekazany przez ostatniego właściciela społeczeństwu Ujazdu. Ni stąd ni zowąd (zaniedbanie władz lokalnych czy naginanie prawa?) okazało się, że pałac został sprzedany, a jego „właściciel” doprowadził ten zabytek do prawdziwego spustoszenia. Pewnie wiele kobiet identyfikowało się z tą sytuacją i pewnie każda zachowałaby się podobnie. Wszystkie bowiem, jak mówiły, musiały nieraz przejść swój „chrzest bojowy”. Ale gdyby nie ów chrzest, to np. w Gidlach do tej pory nie doczekano by się budowy wodociągów, nie powstałoby Gminne Centrum Informacji, nie rozpoczęto by budowy Gminnego Domu Kultury. A w Ksawerowie nie wykonano by modernizacji „wąskiego gardła” na ruchliwych skrzyżowaniach, nie budowano by kanalizacji, nie byłoby tylu inwestycji w tamtejszej strefie ekonomicznej...



Przy małej czarnej z Renatą Nowak

spodarczym... Reprezentantki tych wszystkich środowisk przybyły na pierwsze spotkanie, jakie odbyło się w siedzibie Sejmiku Województwa Łódzkiego.

O dyskryminacji nie mówiono, ale z liczb wiadomo, że w 177 gminach w województwie tylko 20 kobiet sprawuje funkcje wójta, dwie zajmują fotel burmistrza (Brzeziny i Wieruszów), jedna – prezydenta (Sieradz), jedna wicestarosta (Pabianice).

Na 100 mężczyzn przypada w województwie 119 kobiet, ale gdy przychodzi do wyborów, to kobiet jest na listach jak na lekarstwo. Barbara Górniak przytacza sytuację z ostatniego Zjazdu Powiatów Polskich, kiedy wśród 376 delegatów można było doliczyć się zaledwie 13 kobiet! Uczestnicząca w spotkaniu Lidia Fido, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Łodzi, przypomina, że większość kobiet rozpoczyna aktywne życie zawodowe dopiero po założeniu rodziny. Kobiety pojawiają się więc na arenie życia zawodowego nieco później niż mężczyźni. Najczęściej wchodzi w już zamknięty krąg męskich, funkcjonujących układów zawodowych i społecznych. Trzeba wykazać się zatem dużą dozą uporczywości, hartem ducha, żeby mimo wszystko zaistnieć, żeby uwierzyć we własne racje, a potem przekonać do niej innych.

Gmina Klonowa, gdzie rządzi Barbara Wyrwas, jest pierwszą w województwie, która skorzystała z programu scalania gruntów

nagle na gminę Kleszczów jak życiodajny deszcz. Albo Barbara Darul, która w gminie Burzenin dzierży władzę (przedtem naczelnika) już bodaj dwadzieścia lat i która powiada, że właśnie teraz chce jej się żyć, kiedy do dyspozycji gminy ma fantastyczne instrumenty w postaci unijnych środków finansowych. „Teraz trzeba zawiązać rękawy, żeby zdążyć wykorzystać strumień tych pieniędzy” – zachęcała na spotkaniu.

Na czym polega zatem niewątpliwie sukces gmin, w których na pierwszych stanowiskach są kobiety? Iwona Szkopińska, burmistrz miasta i gminy Wieruszów, wyjaśnia ów fenomen z właściwym sobie dynamizmem i spokojem zarzem. „Najważniejsza jest sprawa, problem, który trzeba rozwiązać, a nie kto to ma zrobić. Jeśli mnie, kobietę, obdarzono zaufaniem, wybrano po raz drugi na burmistrza, to znaczy, że potrafię to zrobić na miarę oczekiwań.

Maria Szymańska, wójt gminy Dłutów, przyznaje rację Iwonie Szkopińskiej i podkreśla, że z kobietami na stanowiskach kierowniczych w samorządach jest tak, że one traktują swoje zajęcia jak służbę dla konkretnej społeczności.

Kobiety w samorządach są na ogół lepiej wykształcone od mężczyzn, są bardziej żądne wiedzy, uczą się tego, czego nie znają i co może im się przydać w pracy.

Ową służebną rolę wobec społeczeństwa

Trudno byłoby takiemu spotkaniu wystawić inną notę niż najwyższą. Wymiana doświadczeń, pomysłów, przekaz dobrej energii... – To wszystko ma służyć gminom, mieszkańcom, lepszemu ich codziennemu bytowi – podkreślała inicjatorka spotkania, wicemarszałek Anna Pilarska, zapowiadając kolejne, za kwartał.

Anna Orzechowska



Od czego rozpoczął pan swoją pracę w Brukseli?

Przede wszystkim od przeprowadzenia szeregu spotkań w instytucjach formalnie odpowiedzialnych za rejestrację i pomoc biurom regionalnym w Brukseli, spotkań z przedstawicielami innych biur regionalnych oraz wizyt w instytucjach europejskich.

Czemu służyły te spotkania?

Starałem się przedstawiać informacje o naszym biurze i omawiać cele jego działalności. Spotkania były również dobrą okazją do prezentowania bliższej charakterystyki województwa łódzkiego. Wizyty te służyły jednak przede wszystkim pozyskiwaniu informacji cennych dla biura bądź regionu, tworzeniu sieci kontaktów, wymianie doświadczeń i poszukiwaniu platformy dla ewentualnych wspólnych działań w przyszłości.

Czy regiony europejskie chcą z nami współpracować?

Oczywiście! W Brukseli wszystko opiera się na partnerstwie i duża część aktywności biur polega właśnie na poszukiwaniu partnerów do wspólnych działań lobbingskich, promocyjnych, czy też do projektów realizowanych w regionach, np. w ramach inicjatywy INTER-REG. Dlatego sieci współpracy trzeba budować od początku i na różnych płaszczyznach. Bardzo liczę na współpracę z naszymi partnerami regionalnymi, przede wszystkim ze Styrią oraz West Midlands. Obydwa regiony są już mocno osadzone w realiach brukselskich i co najważniejsze deklarują gotowość współpracy z nami. Jako ciekawostkę dodam, że w biurze regionalnym West Midlands spotkałem panią Vicki Hone, która pracowała przez ostatnie 2 lata w naszym regionie jako doradca przedakcesyjny. Europa jest mała...

Czy zamierza pan również utrzymywać bliskie kontakty z pozostałymi przedstawicielstwami polskich regionów w Brukseli? Czy będą to nasi sojusznicy, czy raczej konkurenci?

W przypadku większości spraw i zadań realizowanych w Brukseli, dotyczących na przykład polityki spójności, ochrony środowiska czy rozwoju obszarów wiejskich, interesy polskich regionów są zbliżone. Dlatego powinniśmy jak najczęściej ze sobą rozmawiać i wypracowywać wspólne stanowiska prezentowane później przed instytucjami Unii Europejskiej. Tylko w ten sposób głos polskich regionów będzie naprawdę słyszalny w zjednoczonej Europie. Są oczywiście obszary, na których będziemy jednak ze sobą konkurować, i jest to naturalne zjawisko. W sytuacjach, w których istnieje możliwość zabiegania o środki w ramach programów wspólnotowych przez instytucje regionalne, zawsze pojawiać się będzie zjawisko rywalizacji.

Czy wszystkie biura regionalne pracują w podobny sposób?

Niezupełnie. Dużo zależy od tego, czy region pochodzi z państwa unitarnego, czy federalne-

EUROPA JEST MAŁA

Rozmowa z Mariuszem Mielczarkiem

– dyrektorem Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli



go. Kompetencje np. landów niemieckich są nieporównywalne z kompetencjami naszych województw, dlatego ich zadania w Brukseli też muszą wyglądać inaczej. My koncentrujemy się na polityce regionalnej, pozyskiwaniu informacji o programach wspólnotowych, poszukiwaniu partnerów i lobbingu w instytucjach europejskich, podczas gdy regiony niemieckie czy austriackie bardziej zajmują się prawodawstwem unijnym i dostosowywaniem prawodawstwa regionalnego do poszczególnych regulacji.

Kiedy będziemy mogli mówić o konkretnych efektach działań biura?

Brałem udział w kilku seminariach, na których prezentowano walory inwestycyjne zaproszonych regionów. Po jednej z takich prezentacji zgłosiły się do naszego biura izby przemysłowe z Włoch i Francji, zainteresowane inwestycjami w naszym regionie. W tej chwili przygotowujemy dla nich szczegółową ofertę, uwzględniającą możliwości współfinansowania tych inwestycji z funduszy strukturalnych dostępnych w Polsce. To przykłady już rozpoczętych działań, które wkrótce mogą przynieść konkretne efekty. Trzeba jednak pamiętać, iż – jak pokazują doświadczenia innych biur – sukces całego przedsięwzięcia zależy mimo wszystko w największym stopniu od inicjatywy i potencjału w samym regionie. Moim pierwszorzędym zadaniem jest dostarczenie dobrej jakości informacji dostępnej często tylko w Brukseli, natomiast jej wykorzystanie i np. złożenie dobrego projektu, to już zadanie dla samorządów, organizacji pozarządowych, czy innych instytucji. Nie należy też zapominać, iż biuro w Brukseli to my-

ślenie o przyszłości, to inwestycja długoterminowa.

W takim razie, jakich rezultatów pracy pana placówki można oczekiwać za rok?

Kluczowy dla działalności naszego biura będzie z pewnością rok 2005. Wówczas to rozpoczną się negocjacje Sektorowego Programu Operacyjnego dla województwa łódzkiego na lata 2007-2013. Liczę na powodzenie w tych negocjacjach, ponieważ od nich zależy jakość i wielkość wsparcia z funduszy strukturalnych, np. na rozbudowę infrastruktury, systemu edukacji, nowych technologii czy rozwój obszarów wiejskich. Poza tym do roku 2006 spodziewam się zwiększyć znaczenie województwa łódzkiego w instytucjach europejskich. Zakładam też, że dzięki działalności biura wzrośnie liczba projektów w ramach programów wspólnotowych, składanych bezpośrednio w Komisji Europejskiej przez instytucje z regionu łódzkiego oraz efektywność wykorzystywania funduszy strukturalnych. Dodatkowo moją osobistą ambicją jest, aby udało się nam zwiększyć świadomość mieszkańców województwa na temat roli i efektów działalności naszej placówki w Brukseli, a przede wszystkim zyskać ich zaufanie wobec wykonywanej tam przez nas pracy. Najwyższy czas, aby nazwa Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli pojawiała się w prasie tylko przy okazji omawiania sukcesów i korzyści, jakie przyniosła dla regionu tego działania.

Rozmawiał Piotr Szymański
(Bruksela, grudzień 2004 r.)
e-mail: m.mielczarek@op.pl
lodzkie.region@lodzkie.pl

Gombrowicz w teatrze ŁDK

Amerykańskie medytacje o dziewictwie

Już po raz drugi profesjonalny teatr uniwersytetu stanowego UCLA w Los Angeles przyjechał do Łodzi z adaptacją prozy Witolda Gombrowicza. W czerwcu 1997 roku zespół kierowany przez Michaela Hacketta (reżyser), ze mną w roli kierownika literackiego,

w dawnej fabryce Geiera oraz fascynującego spektaklu „Zemsty” w pantomimie w Teatrze Logos.

Szczególne podziękowania należą się przedstawicielom samorządu województwa: panu marszałkowi Stanisławowi Olasowi,

fornijskich klubów „młodych gniewnych”, pomaga określić dewiacje psychiczne i zagubienie postaci scenicznych.

Opowiadanie Gombrowicza „Dziewictwo” (1933) zaczyna się w ogrodzie, a kończy na śmietniku. Alicja, dziewczyna z dobrej polskiej rodziny, starannie zakrywa łokcie, które jak kolana i zawartość dekolty, były jeszcze 70 lat temu postrzegane jako intymne sfery kobiecego ciała. Na spacerach po ogrodzie z Pawłem, narzeczonym, Alicja zadaje naiwne pytania, które wprawiają Pawła w zachwyt. Ale z wolną jej myśli i pytania stają się coraz bardziej kłopotliwe. Mit dziewictwa, jaki Paweł był gotów oprawić w ramki z białej koronki, aby stać się jedynym posiadaczem tego wizerunku, przeobraża się w rzeczywistość przesyconą erotyzmem. Moment, gdy przygodny włóczęga rzuca kamieniem w Alicję, znaczy granicę pomiędzy chronioną nitykalnością a brutalną interwencją życia. Alicja prowadzi Pawła do śmietnika i nakłania go do wspólnego ogryzania kości. To ogryzanie kości jest kwintesencją instynktu i symbolizuje coś całkiem przeciwnego do mitu dziewictwa.

W naszych „Medytacjach o dziewictwie” publiczność oglądała Alicję pół wieku później; jako mieszkankę amerykańskiej metropolii. Jej świat jest naszym światem. Światem, w którym przemoc nieustannie próbuje zniszczyć niewinność i oddalić wspomnienie dziewictwa.

Gombrowicz napisał swoje opowiadanie w tonie ironicznego patosu. W owym czasie był to najwyraźniej jedyny możliwy styl, który mógł zapewnić publikację o takim temacie. I choć jego zbiór opowiadań „Pamiętnik z okresu dojrzewania” napisał ponad dziesięć lat po teorii „czystej formy” Witkiewicza i jego skandalizujących powieściach i dramatach, obaj pisarze musieli zadowolić się garstką przychylnych krytyków i ekskluzywną grupką czytelników. Nie bez (straszliwej) przyczyny, dopiero po II wojnie światowej mogli być obaj usłyszani w swoich posępnych (Gombrowicz) albo katastroficznych (Witkacy) wypowiedziach.

Publikacja „Dziewictwa” w kraju wypadła w okresie ostatniej fazy amerykańskiej depresji.

Nasza inscenizacja toczy się w kierunku przeciwnym do opowiadania Gombrowicza. Zaczyna się na zaśmieconych, huczących ulicach amerykańskiego miasta i usiłuje wrócić do ogrodów. Pozostaje tylko pytanie – czy ogrody są jeszcze możliwe?

Anna Krajewska-Wieczorek

Reżyser Michael Hackett dziękuje łodzianom za gościnność



przywiózł do kraju naszą pierwszą adaptację „Biesiady u hrabiny Kotlubaj”. Rolę tytułową grała Barbara Krafftówna, najpierw w Kalifornii, potem na festiwalu Gombrowicza w Radomiu oraz gościnnych występach w Krakowie, Łodzi i w Warszawie. Siedem lat temu przyjął nas w Łodzi Teatr Studio, wówczas pod dyktando Zdzisława Jaskóły.

I znów jesteśmy w Łodzi. Do Polski przyjechaliśmy z okazji Roku Gombrowicza. Przez Lublin, gdzie odbywał się festiwal teatralny związany z obchodami Roku Gombrowicza, poprzez festiwal w Radomiu, występy gościnne w Teatrze Starym w Krakowie i Teatrze Narodowym w Warszawie, trafiliśmy do miasta bliskiemu memu sercu, gościnne, urzekające pamiątkami historii i rozmachem przemian. Tym razem znaleźliśmy doskonałych gospodarzy w Łódzkim Domu Kultury. Zbigniew Ołubek, dyrektor ŁDK i jego zastępca Halina Bernat wraz z całą grupą administracji i techników stworzyli naszemu zespołowi warunki, jakie pod względem organizacji i wyposażenia technicznego teatru mogą śmiało konkurować z amerykańską organizacją czy technologią. Zazналиśmy też w Łodzi rzadko spotykanej gościnności, a także byliśmy uraczeni atrakcyjną ofertą zwiedzania zabytków, oglądania (pod okiem pana dyrektora Janusza Głowackiego) Międzynarodowego Biennale Sztuki

pani Dorocie Biskupskiej-Neidowskiej – przewodniczącej Komisji Kultury oraz pani Małgorzacie Kowalskiej – dyrektorowi Departamentu Kultury za wyjątkowo serdeczne i gościnne przyjęcie naszej ekipy.

W inscenizacji „Medytacji o dziewictwie”, według Gombrowicza, rolę kobiecą – Alicji – ponownie zagrała Barbara Krafftówna. Zespół teatralny „Medytacji” został stworzony dla potrzeb tego spektaklu. W obsadzie aktorskiej znaleźli się aktorzy polscy: Jarosław Jordan i Omar Sangare.

„Medytacje o dziewictwie” są adaptacją opowiadania Gombrowicza pt. „Dziewictwo” oraz jego „Dzienników”. Przedstawienie było ułożone przez Michaela Hacketta i przeze mnie w taki sposób, aby mogło być zrozumiane zarówno przez amerykańską, jak i polską publiczność.

Rzeczywistość sceniczną stworzyły obrazy znane reżyserowi z życia w Los Angeles. Główną tkankę tej inscenizacji wyrażają muzyka i dźwięk; to one wiążą wszystkie tworzywa teatralne w coś, co Michael wołał nazywać „soundscape”, coś w rodzaju pejzażu z dźwiękiem zamiast konwencjonalnej inscenizacji. Warstwa dźwiękowa „Medytacji” pełni dwie funkcje: z jednej strony wprowadza nastroj zamyślenia i refleksji, stąd też tytuł „Medytacje”, z drugiej – poprzez użycie oryginalnych utworów muzyki pop z kalli-



XXXIV sesja sejmiku

Uchwała za uchwałą



Ta sesja miała wyraźnie uchwałodawczy charakter. Podczas jej trwania przyjęto bowiem najwięcej uchwał ze wszystkich tegorocznych sesji. Wszak zbliża się koniec roku i jest to czas nanoszenia korekt, podejmowania szybkich decyzji, wprowadzania zmian. Ale przedtem, jak to jest w nowym zwyczaju sesji, przewodniczący sejmiku, dr Michał Kasiński udzielał głosu radnym, którzy wnosili interpelacje i zapytania, nie oszczędzając przy tym członków zarządu.

Niezadowolone z odpowiedzi na interpelacje, zgłaszane podczas minionej sesji, wyrażała radna Dorota Biskupska-Neidowska (Klub Radnych Aktywnych). Chodziło o zagraniczne wyjazdy radnego

Marka Ratuszniaka, wicemarszałka województwa. W odpowiedzi nie uwzględniono wszystkich wyjazdów i nie podano ich kosztów. Radny Kazimierz Maruszewski (SLD) wyraził zdumienie z powodu braku zainteresowania przez departament merytoryczny Urzędu Marszałkowskiego powołaniem do życia spółdzielczych grup producenckich. Wyraził też oburzenie wypowiedzią wicemarszałek Anny Pilarskiej, która na spotkaniu wójtów i burmistrzów wyraziła opinię, jakoby w Sejmiku radni SLD hamowali rozpoczęty proces przekazywania majątku samorządu województwa gminom; chodzi o ośrodki zdrowia. W odpowiedzi na tę interpelację Anna Pilarska



zareagowała natychmiast i nie wycofała się ze swojego spostrzeżenia, dokumentując to obserwacjami, wyniesionymi z uczestnictwa w posiedzeniach Komisji Gospodarki. – Kiedy wnoszono ten problem, radni SLD wstrzymywali się od głosu bądź byli przeciwni – podsumowała odpowiedź na interpelację wicemarszałek Pilarska. Radny Jarosław Berger zarzucił wicemarszałkowi Markowi Ratuszniakowi wyrażanie niestosownych opinii o radnych, aktywnie uczestniczących w posiedzeniach sesji. Radny Stanisław Wiszniewski wyraził niezadowolenie, że Rada Programowa „Ziemi Łódzkiej“ faktycznie nie istnieje. Z kolei radny Maciej Górski zwracał się wprost do Jadwigi Bedy, odpowiedzialnej w zarządzie województwa za placówkę podległe samorządowi. Pytał, co uczyniła w kierunku poprawy kontaktów z kierownikami tych placówek i dlaczego w Urzędzie Marszałkowskim nie odbiera się telefonów od Izby Lekarskiej. Co do kontaktów ze szpitalami, to Jadwiga Beda podkreśliła, że uczestniczy w Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, a z podziału nadwyżki środków NFZ za III kw. br. łódzkie placówki otrzymały prawie 10 mln zł. Będą kolejne miliony, wynikające z podziału nadwyżki w IV kw., chodzi o to, aby podział ten był dla nas korzystny – powiedziała Jadwiga Beda.

Pod względem społecznej wagi, kulminacyjnym punktem XXXIV sesji Sejmiku był apel skierowany do mieszkańców województwa łódzkiego w sprawie sytuacji ludzi ubogich:

W ciągu ostatnich lat ubóstwo stało się w województwie łódzkim jedną z najpoważniejszych kwestii społecznych. Wraz z toczącym się procesem przemian społeczno-ustrojowych, zjawisko ubóstwa weszło w nową, dotąd nieznaną fazę. Utrzymujące się na wysokim poziomie bezrobocie, które okazało się być istotnym czynnikiem sprawczym szybkiej degradacji ekonomicznej zarówno jednostki, jak i rodziny, wpłynęło na rozszerzenie się sfery ubóstwa.

Mieszkańcy województwa łódzkiego szczególnie doświadczają wszelkich negatywnych zjawisk skutkujących biedą dzieci i rodzin. Długotrwałe bezrobocie, ubóstwo, niepełnosprawność, pogarszający się stan zdrowotny - uzależnienia, to główne powody zepchnięcia na pobocze życia społecznego.

Ubóstwo nie jest tylko zjawiskiem opisywanym i przedstawianym w mediach. Dotyczy coraz większej liczby osób. Dotyczy naszych sąsiadów, znajomych, osób, które mijamy na ulicach. Nie możemy odwracać się, nie zauważać biedy.

Musimy rozumieć, jak łatwo dzisiaj stać się człowiekiem wykluczonym społecznie. Wystarczy utracić pracę, zdrowie. Może dotknąć to każdego. Musimy na co dzień, jako społeczność regionu, udowodnić, że rozu-

miemy tych, którzy z wielką codzienną determinacją staczą walkę z brakiem środków na chleb.

Nie apelujemy o dawanie jałmużny, ale o rozumienie i jak najdalej posuniętą akceptację wszystkich działań skierowanych do osób i ich rodzin, wymagających wsparcia. Apelujemy o rozumienie tych, którzy zmagają się z wielkim lękiem, poczuciem i brakiem nadziei.

Obecna sytuacja wymaga wielkiej społecznej mobilizacji, solidaryzmu i poczucia odpowiedzialności za naszą przyszłość, przyszłość całego regionu.

Pokolenia dorastające w biedzie przekazują następnym stygmat poczucia osamotnienia, braku wiary we własne siły. Nie można mówić o wzroście zamożności społecznej, nie jednocząc się przeciw biedzie mieszkańców naszego regionu.

Przeciwdziałanie procesowi wykluczenia społecznego to przede wszystkim stworzenie większych niż dotychczas szans dostępu do pracy, edukacji, ochrony zdrowia i uprawiania sportu dla wszystkich, zwłaszcza dla osób najbardziej zagrożonych. Stwarzanie nowych szans i alternatyw życiowych dla osób zagrożonych trwałym ubóstwem i nęda jest nierozzerwalnie połączone ze społeczną troską o równomierny i stały rozwój społeczny.

My, radni Sejmiku Województwa Łódzkiego, apelujemy do wszystkich osób, środowisk, organizacji pozarządowych i instytucji województwa łódzkiego o położenie wielkiego nacisku na wspólne i aktywne działania na rzecz przeciwdziałania ubóstwu i wszelkim z nim związanym negatywnym społecznym zjawiskom, aktywną pomoc i wsparcie finansowe instytucji, specjalizujących się w walce z ubóstwem i uzależnieniami, pobudzanie wrażliwości ludzkiej na otaczającą nas biedę oraz kształtowanie woli przeciwdziałania zjawiskom krzywdy społecznej, dotyczącej wiele rodzin oraz tworzenie warunków sprzyjających wychodzeniu z zakłętego kręgu bezradności życiowej tysięcy osób i ich rodzin.

Radni przyjęli też stanowisko, opracowane przez klub LPR w sprawie zmian w planie finansowym NFZ, w którym to województwo łódzkie jest wyraźnie dyskryminowane.

XXXIV sesję Sejmiku zapamiętają z pewnością na długo gminy Kawęczyn i Skierniewice albowiem większością głosów radni przychylił się do nieodpłatnego przekazania na rzecz gmin ośrodków zdrowia w Kolonii Starorawskiej oraz w Żelaznej. Przyznano środki na rozbudowę zbiorników wodnych w Czarnocinie i w Drzewicy, także placówkom oświatowym, dla których organem założycielskim jest samorząd wojewódzki. Dzięki decyzjom, które zapadły podczas sesji, mieszkańcy wielu gmin będą mieli lepsze drogi, chodniki i ciągi rowerowe.

Więcej na sport

Tym razem dużo wcześniej dyskutowali o finansach na sport radni z Komisji Nauki, Kultury i Sportu. Boddżem do tej debaty, którą prowadziła przewodnicząca Komisji Dorota Biskupska-Neidowska z szefami wojewódzkich organizacji, upowszechniających sport wśród młodzieży, była możliwość dofinansowania tej działalności poprzez programy europejskie (do wzięcia jest w skali kraju 25 mln zł). Zasada jest prosta: jeśli poprawne wnioski złożą stowarzyszenia, to mogą li-



Komisja Nauki,
Kultury i Sportu

czyć na 80-proc. dofinansowanie projektów, jeśli zaś zrobią to urzędy marszałkowskie, to projekty dofinansowywane będą w 50 proc. Ciekawe, które organizacje wojewódzkie zdążą uporać się z krótkim terminem. Ale i z budżetu marszałka młodzieżowy sport ma w roku przyszłym szansę na znacznie większe środki finansowe.

Odrębną sprawą jest sport kwalifikowany, który wymaga znacznie większych nakładów. Talenty pojawiają się najczęściej w domach niezamożnych. Wnioskowano, aby milion złotych z budżetu województwa przeznaczyć na 10 wybranych dyscyplin. Dyskusja w toku. Radny Jarosław Berger podkreślał, że sport powinien odgrywać znacznie większą rolę w wychowaniu młodzieży.

Rośnie ranga samorządu

Radni z Komisji Budżetu i Finansów, którą kieruje Anna Strzechowska, przyjęli m.in. projekt uchwały o wyasygnowaniu z budżetu województwa kwoty 175 000 zł na oddanie do użytku w Kolużkach całodobowego ośrodka dla osób z chorobą Alzheimera, jak również o przejęciu przez samorząd zadań rządowych w zakresie koordynacji świadczeń rodzinnych. Ich realizacją zajmie się Centrum Polityki Społecznej. Problem sprowadza się do koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, jednolitych we wszystkich państwach Unii,

chodzi o zapobieganie pobieraniu podwójnych świadczeń (zasiłki rodzinne, emerytury, renty). Samorządowi województwa przybyło również zadań, wynikających z realizacji Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego w dziedzinie wzmocnienia zasobów ludzkich oraz reorientacji zawodowej. Ich wykonanie powierza się Wojewódzkiemu Urzędowi Pracy. Przybędzie obowiązków również Łódzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego, której powierzone zostaną zadania rządowe,

związane z wdrażaniem strategii innowacyjności w gospodarce.

Sejmik określa zadania dla departamentów oraz podległych marszałkowi instytucji i tylko on może dokonywać przemieszczeń środków pomiędzy działaniami. Wyraźnie widać zatem rosnącą rolę Sejmiku, a co za tym idzie, rośnie też odpowiedzialność radnych.

Pieniądze dla kultury

Placówki kulturalne podlegające samorządowi województwa powinny jeszcze w końcu roku odczuć wyraźne finansową poprawę. Pozwała na to budżet samorządu (zdecydowanie większe wpływy z CIT). Teatr Wielki otrzyma 1,2 mln, Teatr im Jaracza 540 000 zł, Muzeum Sztuki 300 000 zł, ŁDK – 100 000 zł, Biblioteka Wojewódzka im. J. Piłsudskiego – 45 000 zł. Skarbnik Urzędu Marszałkowskiego Jadwiga Kaweczka poinformowała radnych o zwiększeniu transzy na spłatę zadłużenia kredytowego o 2,5 mln zł, co pozwoliło zaoszczędzić 100 000 zł. Zdecydowano też o tym, że środki, wypracowane we własnym zakresie przez placówki kulturalne, zasilą ich wewnętrzny budżet. Radnym wydała się niezrozumiała decyzja urzędu skarbowego, który kwotę zaoszczędzoną wskutek przeprowadzonej restrukturyzacji w Teatrze Wielkim potraktował jako dochód i naliczył od niej poda-



tek! Tymczasem TW stopniowo wychodzi ze swojego zadłużenia.

Bez kontroli ani rusz

Ponownie nie doszło do wyboru przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, toteż obowiązki te sprawuje nadal radny Jan Darnowski. Członkowie komisji nie mieli natomiast wątpliwości co do konieczności wzmocnienia



nadzoru nad poszczególnymi agendami Urzędu Marszałkowskiego. Powołano niewielkie, ale zapowiadające dynamikę w pracy zespoły kontrolne – do spraw filharmonii, Regionalnego Centrum Polityki Społecznej oraz zespół do spraw funkcjonowania Urzędu Marszałkowskiego. Radny Fisiak zwracał bowiem uwagę radnych na nie najlepszą pracę urzędników.

A że systematyczne kontrole wewnętrzne są potrzebne, potwierdziły to informacje, które przedłożyła radnym Halina Winnicka, dyr. Departamentu Kontroli, Monitoringu i Audytu Wewnętrznego. Kontrola ujawniła mianowicie znaczne nieprawidłowości w wykorzystaniu środków finansowych w Ośrodkach Doskonalenia Nauczycieli w Piotrkowie, Sieradzu i Skierniewicach.

Na budowę nowych dróg i zakup... mercedesa

Radni zaakceptowali projekty uchwał, związanych z przekazaniem środków na modernizację dróg, budowę wiaduktu w Łęczycy, ciągów dla pieszych i rowerzystów wzdłuż najbardziej ruchliwych odcinków dróg wojewódzkich, zimowe utrzymanie dróg. Przychylny się do zmian w budżecie i skierowanie środków z inwestycji na wydatki bieżące, związane z przeniesieniem Wojewódzkiego Biura Planowania Przemysłowego. Również pozytywnie zaopiniowano projekt uchwały w sprawie zakupu samochodu do przewozu osób typu „bus” marki Mercedes.

*Dział „Z prac sejmiku” redaguje
Anna Orzechowska*

Weto dla zmian w KRUS

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pracująca pod okiem radnej Jolanty Mitki, poddała druzgocącej krytyce projektowane zmiany w systemie rolniczego ubezpieczenia. O szczegółach poinformował radnych dyr. Łódzkiego Oddziału KRUS Stanisław Zawilski. (Opracowano projekt stanowiska, który zamieszczamy obok).

Jolanta Kozłowska z ARiMR Oddział w Łodzi poinformowała radnych, iż na koniec listopada rolnicy złożyli 2256 wniosków o przyznanie rent strukturalnych, z których ponad 1400 uzyskało pozytywną opinię, a 183 gospodarstwa przekazano już następcom. Wydano też ponad 60 000 decyzji o płatnościach bezpośrednich, w późniejszym terminie rolnicy będą trzymywali dodatkowe dopłaty z tytułu niekorzystnych warunków gospodarowania. Radni pozytywnie zaopiniowali projekty uchwał o przekazaniu na urządzenia wodne i melioracje kwoty 600 000 zł oraz na małą retencję 100 000 zł, a tak-

że kwot wyasygnowanych z budżetu marszałka na rozbudowę zbiornika w Czarnocinie i przywrócenie retencji zbiornikowi w Drzewicy. Pozytywnie przyjęto też projekt skierowania na budowę dróg dojazdowych do pól kwoty 1,5 mln zł.

Wiele uwagi poświęcono sprawie ochrony powietrza. Szegółowe informacje na ten temat przedłożyła radnym Ewa Kuchowicz, z-ca dyrektora Departamentu Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Największymi producentami substancji szkodliwych nie są już zakłady pracy, lecz indywidualni odbiorcy energii cieplnej. Mamy na terenie województwa łódzkiego aż 70.000 źródeł energii, najczęściej są to piece węglowo-miałowe. Elektrownia Bełchatów, pomimo systematycznego ograniczania emisji gazów i pyłów, wpłaca do budżetu województwa 20 mln zł kwartalnie z tytułu ich emisji. Normy zanieczyszczenia przekroczyły Pabianice, Zgierz i Łódź.

Stanowisko Sejmiku Województwa Łódzkiego z 30 listopada 2004 roku

w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Sejmik Województwa Łódzkiego po zapoznaniu się z projektem rządowej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przedstawionym Sejmowi RP 19 października 2004 roku ocenia go negatywnie.

W interesy rolników, rolnictwa i mieszkańców wsi godzą w szczególności następujące zmiany:

1. Wprowadzona zmiana podległości KRUS z resortu rolnictwa do kompetencji ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego grozi, że instytucja ta straci charakter urzędu wpisanego na trwałe w system obsługi mieszkańców wsi, kreowany i regulowany przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

2. Ograniczenie możliwości podlegania ubezpieczeniu w KRUS rolników i ich domowników, którzy prowadzą pozarolniczą działalność gospodarczą, co nie motywuje ludności wiejskiej do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodu dla gospodarstw rolnych, a w konsekwencji pogłębi jeszcze ich trudną sytuację bytową. Spowoduje to również likwidację wielu małych firm, a tym samym, wzrost bezrobocia na wsi.

3. Uzależnienie wysokości składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe od wielkości posiadanego gospodarstwa rolnego przy jednoczesnym braku zróżnicowania wysokości świadczeń emerytalnych.

4. Ograniczenie kręgu osób, które mogą uzyskać status osoby współpracującej

przy prowadzeniu działalności rolniczej wyłącznie do członków najbliższej rodziny rolnika lub jego małżonka, co jest sprzeczne z istniejącymi na wsi uwarunkowaniami społecznymi.

5. Wyłączenie dzieci rolników ubezpieczonych w KRUS z uprawnienia do odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu doznanego wskutek wypadku przy pracy rolniczej nie uwzględnia realnego i tradycyjnego udziału dzieci i młodzieży wiejskiej w pracach w gospodarstwach rolnych rodziców.

6. Likwidację wcześniejszych emerytur rolniczych.

7. Likwidację Rady Rolników, która zapewniła środowiskom rolniczym nadzór nad działalnością Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i Funduszu Składkowego.

Sejmik Województwa Łódzkiego, popierając zamiar uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych przez rząd RP uważa, że jego koszty powinny być rozłożone proporcjonalnie na wszystkie grupy społeczne i zawodowe, a nie, jak to miało miejsce w przeszłości i jest obecnie proponowane w omawianym projekcie, obciążać szczególnie drastycznie rolników i ich rodziny.

Stanowisko otrzymali m.in.: prezydent, marszałkowie Sejmu i Senatu, premier.

Nareszcie jest...

Dla większości widzów inauguracyjnego koncertu Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina ogromnym zaskoczeniem już przy samym wejściu była wszechobecność ochrony. Nic dziwnego. Na widowni obecny był bowiem premier – prof. **Marek Belka**.

Cały budynek, a szczególnie główna sala koncertowa wywiera wrażenie imponujące. Piękna, przestronna. Według opinii prof. **Mirosława Pietkiewicza**, drugiej takiej w Polsce nie ma.

Podniosłą atmosferę uroczystości inauguracyjnej potęgowało szacowne grono przybyłych gości. Obok premiera Marka Belki, obecni byli m.in. ks. arcybiskup **Władysław Ziółek**, władze miasta i województwa, eurodeputowani – **Janusz Wojciechowski** i **Jacek Saryusz-Wolski**, posłowie i senatorowie ziemi łódzkiej, poprzedni dyrektorzy filharmonii, prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków **Antoni Wicherek**, sponsorzy.

Uroczystość otworzył dyrektor naczelny **Zbigniew Lasocki**, który powiedział m.in., że odczuwa olbrzymią satysfakcję, iż sprawował funkcję dyrektora w dwóch przełomowych momentach w historii tej instytucji. W swojej poprzedniej kadencji wyprowadzał, a w obecnej chwili – wprowadza zespół do nowej siedziby.

Wzruszającym punktem części oficjalnej było wystąpienie ks. arcybiskupa – **Władysława Ziółka**, który pogratulował budowniczym, wspomniawszy, iż kościół był zawsze mecenasem artystów, a następnie poświęcił nowy gmach. Później głos zabrał członek zarządu województwa łódzkiego – **Stanisław Olas**, który odczytał list intencyjny od marszałka województwa **Stanisława Witaszczyka**.

Rozpoczął się pierwszy w nowym miejscu, zapowiadany przez dyrektora naczelnego, koncert zatytułowany „Magiczny powrót”. Poprowadził go dyrektor artystyczny filharmonii **Marek Pijarowski**, który tego dnia obchodził 30-lecie swojej pracy artystycznej.

Koncert był momentem oczekiwanym z ogromną niecierpliwością i zaciekawieniem, także przez muzyków, bowiem wszystkie próby akustyczne przeprowadzane były dotąd bez udziału publiczności. Dopiero podczas inauguracji po raz pierwszy dźwięki płynące z estrady zabrzmiały w sali szczelnie wypełnionej widownią. Poprzedzone zmuszonymi obliczeniami, kalkulacjami, symulacjami komputerowymi stworzenie wspaniałej akustyki sali okazało się faktem!





Publiczność miała okazję wysłuchać dzieł wielkich polskich mistrzów w wykonaniu orkiestry symfonicznej i chóru Filharmonii Łódzkiej, w programie przygotowanym przez **Marka Jaszczaka**.

Koncert rozpoczęła uwertura „Bajka” Stanisława Moniuszki. Stanowi ona cenne dzieło w polskiej literaturze muzycznej. Pozostała jedynym zachowanym symfonicznym dziełem Stanisława Moniuszki.

Następnie orkiestra zagrała II Koncert skrzypcowy d-moll op. 22 Henryka Wieniawskiego. Wykonał go **Krzysztof Jakowicz** – wybitny polski skrzypek, który podczas inauguracji grał na instrumencie wykonanym w 1698 r. przez włoskiego lutnika Paolo Albaniego.

Kolejną pozycją wieczoru, wykonaną już po przerwie, była „Fantazja polska” op. 19 Ignacego Jana Paderewskiego. Solistą był **Krzysztof Jabłoński**. Na bis zagrał Poloneza As-dur F. Chopina.

Ostatnim spośród prezentowanych dzieł był balet-pantomima „Harnasie” Karola

Szymanowskiego. Solistą tej części koncertu był **Wiesław Ochman**.

Dyrektor naczelny Filharmonii Łódzkiej – prof. Zbigniew Lasocki uhonorowany został Złotą Odznaką Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, którą wręczył mu prezes SPAM Antoni Wicherek.

„**Ziemia Łódzka**”: Panie dyrektorze, teraz, kiedy otwarcie nowego gmachu filharmonii stało się faktem, zapomniał pan o kłopotach i trudnościach, jakie towarzyszyły panu przez lata...

Dyr. Zbigniew Lasocki: Trudności...? O nich się już nie pamięta, przestały być ważne! Ważna jest tylko sala. Wspaniała, wielofunkcyjna... Tak naprawdę, obecnie liczy się tylko to. Miasto uzyskało piękny obiekt, jakiego dotąd nie posiadało, a filharmonia rozpoczyna nową, mam nadzieję wspaniałą, kartę historii.

Inauguracja gmachu i nowej sali koncertowej łódzkiej filharmonii była wydarzeniem, które na długo pozostanie w pamięci.

Marek Chudobiński



Festiwal Sztuk Wszelakich

15 listopada w gościnnych salach Teatru Muzycznego w Łodzi rozpoczął się Festiwal Sztuk Wszelakich osób niepełnosprawnych oraz międzynarodowa wystawa prac plastycznych i rzemiosła artystycznego mająca na celu zwiększenie akceptacji środowiska lokalnego



Wiece poparcia dla przemian demokratycznych na Ukrainie.

dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Jest to już siódma edycja tych imprez, organizowana przez Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Wspólne Gniazdo”, działające przy 5. Domu Pomocy Społecznej „Podgórna” w Łodzi. Festiwal Sztuk Wszelakich jest corocznym świętem twórców niepełnosprawnych, ich opiekunów i sympatyków. Promuje twórczość artystyczną tych osób jako jedną z form terapii zajęciowej, pełniącą ważną funkcję w rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Na zaproszenie organizatorów gościem festiwalu był marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk. Nagrodę Grand Prix, za całokształt działalności na rzecz osób niepełnosprawnych otrzymało Regionalne Centrum Polityki Społecznej przy Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi.

Konferencja – autostrady

17 listopada w Urzędzie Miasta Łodzi odbyła się konferencja pt. „Autostrada A1 i łódzki węzeł komunikacyjny – drogi integrujące Polskę”. W konferencji udział wzięli m.in. minister infrastruktury Krzysztof Opawski, marszałek województwa Stanisław Witaszczyk, wojewoda Stefan Krajewski oraz przedstawiciele powiatów, gmin i stowarzyszeń zainteresowanych rozwojem infrastruktury drogowej w naszym regionie. W programie konferencji znalazły się odczyty nt. „Europejskie uzasadnienie przebiegu autostrady A1” (prof. Marek

Sobczyński – Uniwersytet Łódzki), „Wspólne działania Łodzi i Wrocławia dla pozyskania szybkich połączeń kolejowych ze stolicą” (Ralf Allrich – Dornier Consulting Polska sp. z o.o.) oraz wiele innych, poruszających zarówno skalę trudności przedsięwzięcia, jak i jego potencjalne zyski dla Łodzi i regionu.

Wieś polska w tyglu przemian

25-26 listopada w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się dwudniowa konferencja naukowa pn. „Wieś polska w tyglu przemian społeczno-kulturowych i politycznych XX wieku”. Obrady otworzyli: rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. Wiesław Puś oraz marszałek województwa łódzkiego Stanisław Witaszczyk.

Tematyka referatów koncentrowała się wokół kultury, obrzędowości i obyczajów polskich chłopów, twórczości ludowej i kształtowania się tożsamości regionalnej. W programie sympozjum znalazły się również zagadnie-



Autostrady integrują.

nia nawiązujące do kwestii mniejszości narodowych – Żydów, Niemców, Ukraińców – zamieszkujących polską wieś w XX w. Istotną część konferencji stanowiły zagadnienia społeczne, szczególnie dotyczące roli ruchu ludowego, organizacji społecznych i partii politycznych w kształtowaniu postaw cywilizacyjnych, obywatelskich i narodowych chłopów.

Ukraino, jesteśmy z tobą

25 listopada 2004 r. w centrum Łodzi odbył się wiec poparcia dla demokratycznych przemian na Ukrainie. Pomimo wczesnej pory wzięło w nim udział kilkuset łódzian, w tym przedstawiciele władz województwa: marszałek Stanisław Witaszczyk i wojewoda Stefan Krajewski, oraz władz Łodzi: prezydent Jerzy Kropiwnicki i przewodniczący Rady Miejskiej Łodzi Sylwester Pawłowski.

Marszałek Witaszczyk przypomniał, że kiedy w 1991 roku Ukraina wybiła się na niepodległość, Polska była pierwszym krajem, który tę niepodległość uznał. Dzisiaj Ukraina stanęła na początku drogi do społeczeństwa obywatelskiego. Mam nadzieję, że Ukraina wybierze drogę wolności i demokracji – podkreślił marszałek.

Promocja regionu łódzkiego

26 listopada 2004 r. w Urzędzie Marszałkowskim odbyła się konferencja prasowa, w trakcie której marszałek Stanisław Witaszczyk podsumował funkcjonowanie Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli oraz przedstawił plan działań i imprez promocyjnych, jakie zrealizowane zostaną w 2005 roku.

Priorytetowym zadaniem dla dyrektora Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli było sprawne uruchomienie placówki oraz umożliwienie skutecznego realizowania przez nią bieżącej działalności, przede wszystkim dotarcie do maksymalnie dużej



liczby odbiorców z informacją o funkcjonowaniu biura – podkreślił marszałek.

W celu utrzymania sprawnej komunikacji pomiędzy biurem i województwem oraz przekazywania aktualnych informacji z Brukseli, uruchomiona została strona internetowa www.lodzkie.pl/bruksela.

W roku przyszłym na funkcjonowanie Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego, w budżecie województwa przewidziano kwotę 400.000 zł. W finansowaniu placówki uczestniczyć będzie również miasto Łódź (na s. 7 zamieszczamy wywiad z dyrektorem biura Mariuszem Mielczarkiem).

Do Wielkiej Brytanii

24-25 listopada 2004 r. delegacja województwa łódzkiego uczestniczyła w misji gospodarczej do regionu West Midlands w Wielkiej Brytanii. Organizatorami misji byli Małgorzata Brzezińska, konsul honorowy Wielkiej Brytanii w Polsce oraz Barbara Stachowiak-Kowalska i Piotr Grabowicz z Brytyjsko-Polskiej Izby Handlowej.

Uczestnicy spotkań omówili planowane dziedziny współpracy, co zostanie zawarte w liście intencyjnym o współpracy pomiędzy województwem łódzkim a regionem West Midlands. Głównymi tematami współpracy międzyregionalnej będą:

1. Gospodarka – wspieranie rozwoju gospodarczego, współpracy przedsiębiorstw,

3. Nauka – współpraca pomiędzy uczelniami wyższymi.

Nowa sala w Zygrach

30 listopada oddano do użytku salę gimnastyczną przy Zespole Szkół w Zygrach w gminie Zadzim. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych województwa, z członkiem zarządu Stanisławem Olasem, władz powiatu poddębickiego, gminy Zadzim, zaproszeni goście, mieszkańcy oraz dzieci z zadzimskiej szkoły.

Nowoczesna sala gimnastyczna powstała dzięki szczególnemu zaangażowaniu wójta gminy Włodzimierza Owczarka oraz radnych, którzy podjęli decyzję o budowie obiektu. Łączny koszt inwestycji wyniósł 1 200 000 zł, z czego 450 000 zł przekazał na ten cel Urząd Marszałkowski w Łodzi, pozostała część pochodziła z budżetu gminy Zadzim. Wójt Włodzimierz Owczarek, przemawiając do zebranych, stwierdził: „Jest to inwestycja długo oczekiwana, która nie tylko poprawi warunki nauki i pracy, ale również pozwoli rozwinąć zainteresowania oraz doskonalić fizyczną i psychiczną kondycję młodzieży”.

Członek zarządu Stanisław Olas przekazał władzom gminy, wykonawcom oraz dyrektorowi szkoły gratulacje i wyrazy uznania za wysiłek poniesiony na rzecz dobra mieszkańców, oraz życzenia sukcesów w pracy dydaktycznej i wytrwałości w realizacji szczytnych celów.

rek Słomian, dziękując samorządowcom – w imieniu rodziców i uczniów – za stworzenie lepszych warunków do prowadzenia zajęć szkolnych, treningów sportowych oraz zajęć pozalekcyjnych. Pierwsze prace rozpoczęto w maju 2004 r., w październiku budowa placówki została ukończona.

Barwy wolontariatu

3 grudnia 2004 r. w ramach łódzkich obchodów Międzynarodowego Dnia Wolontariatu rozstrzygnięto czwartą edycję konkursu pt. „Barwy wolontariatu”. Konkurs adresowany był do wolontariuszy, osób korzystających z ich pomocy oraz organizacji pozarządowych i instytucji publicznych współpracujących z wolontariuszami.

Kapituła konkursowa przyznała nagrody i wyróżnienia kandydatom w pięciu kategoriach: pomoc społeczna i ochrona zdrowia, edukacja, sport i kultura, pomoc osobom niepełnosprawnym, ekologia, rozwój lokalny i demokracja.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta i województwa oraz organizacji społecznych. – Bardzo się cieszę, że mogę być dziś razem z wami i wziąć udział w tej niezwykłej uroczystości. W imieniu władz samorządu województwa łódzkiego gratuluję wam nagród i wyróżnień oraz pragnę przekazać wyrazy najwyższego uznania i szacunku dla bezinteresownego niesienia pomocy innym i praktyczne krzewienie idei służenia drugiemu człowiekowi – powiedziała Jadwiga Beda, członek zarządu województwa łódzkiego.

Mikołajki w „Jaraczu”

4 grudnia odbyło się spotkanie dla 450 dzieci z najuboższych łódzkich rodzin. Organizatorami spotkania pod patronatem marszałka województwa łódzkiego był Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet Polskich, Regionalne Centrum Polityki Społecznej przy Urzędzie Marszałkowskim w Łodzi oraz Urząd Miasta i Rada Miejska w Łodzi.

Dzieci uczestniczące w spotkaniu obejrzały przygotowane przez Teatr im. Jaracza przedstawienie „Bajki Brzechwy”. Otrzymały również paczki świąteczne ufundowane przez sponsorów.

Sponsorzy przygotowali dodatkowo ponad 500 paczek, które trafią do dzieci niepełnosprawnych oraz pochodzących z rodzin ubogich jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Na własność gminom

2 grudnia 2004 r., podpisaniem aktów notarialnych zakończyła się trwająca od kilku miesięcy procedura przekazania pięciu gminom nieruchomości ZOZ-ów. Budynki, w których obecnie funkcjonują gminne ośrodki zdrowia, zostały wybudowane dzięki zaangażowaniu



uczestnictwa w targach branżowych, organizowanie misji gospodarczych, współpraca w zakresie parków technologicznych i tworzenia centrów nowych technologii;

2. Rolnictwo i ochrona środowiska – realizowanie wspólnych projektów finansowanych z funduszy strukturalnych poświęconych zrównoważonemu rozwojowi na terenach wiejskich, współpraca w zakresie przemysłu rolno-spożywczego;

„Rozwijanie zainteresowań sportowych, a także profesjonalne szkolenie i krzewienie kultury fizycznej wśród młodzieży, zasługują na uznanie samorządu województwa łódzkiego. Propagowanie idei i wartości, jakimi kierują się sportowcy, jest wyrazem troski o rozwój nowego pokolenia”.

Budowa sali przebiegała wyjątkowo sprawnie, podkreślał to dyrektor Zespołu Szkół Mar-

mieszkańców w latach 70. w tzw. czynnie społecznym.

Udało się przekazać pierwszych pięć nieruchomości mieszkańcom gmin Rząśnia, Lipce Reymontowskie, Słupia Kluki, Dłutów, Drużbice. Od tej chwili władze tych gmin mogą rozpocząć remonty budynków, na które nie stać było dotychczasowego zarządcy nieruchomości. Ze strony Urzędu Marszałkowskiego akty notarialne podpisywali wicemarszałkowie Marek Ratuszniak i Anna Pilarska.

Od początku staliśmy na stanowisku, że bezpłatne przekazanie tych nieruchomości prawowitym właścicielom jest jedynym rozsądnym rozwiązaniem – mówi wicemarszałek Anna Pilarska – dotychczas wójtowie i burmistrzowie gmin nie mogli przeprowadzać na terenie nieruchomości żadnych prac czy remontów, ponieważ nie byli właścicielami własnych budynków.

Upominki dla małych pacjentów

6 grudnia delegacja samorządu województwa łódzkiego, w składzie: członek zarządu Stanisław Olas oraz przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego Michał Kasiński, złożyła wizytę na oddziale onkohematologicznym Kliniki Chorób Dzieci Uniwersyteckiego Szpitala nr 4 im. M. Konopnickiej w Łodzi.

Samorządowcy przekazali małym pacjentom szpitala upominki – zabawki i słodycze, a lekarzom oraz personelowi oddziału podziękowania za wieloletnie zaangażowanie w pracy i – „zasługujące na najwyższe uznanie – poświęcenie na rzecz ratowania życia i zdrowia najmłodszych”.

Podczas wizyty Stanisław Olas i Michał Kasiński zapoznali się z formami hospitalizacji dzieci chorych na nowotwory oraz sytuacją i potrzebami placówki. Dyrektor szpitala prof.



M. Kasiński i S. Olas odwiedzili małych pacjentów w szpitalu przy ul. Spondej w Łodzi.



Jerzy Stańczyk oraz ordynator dr hab. Elżbieta Zielińska podkreślali, iż skuteczne leczenie możliwe jest nie tylko ze względu na stosowanie nowoczesnych metod i środków farmakologicznych, ale również dzięki ofiarności wolańtaruszy, którzy bezinteresownie opiekują się dziećmi. „Istotne jest ponadto, aby wykrywać nowotwory we wczesnym stadium rozwoju. Istnieje wówczas duża szansa na skuteczne wyleczenie pacjenta. W tym celu prowadzony jest program odpowiedniego szkolenia lekarzy pediatrów i lekarzy pierwszego kontaktu” – powiedział dyrektor szpitala.

Z ministrem o zdrowiu

6 grudnia odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego poświęcone służbie zdrowia. W posiedzeniu uczestniczyli m.in.: minister zdrowia, prezes NFZ, dyrektor Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ oraz przedstawiciele placówek służby zdrowia w województwie, w tym zespół delegatów szpitali wojewódzkich. Wspólnie z innymi organami założycielskimi zaprezentowano aktualną sytuację placówek ochrony zdrowia w aspekcie kontraktowania świadczeń w roku przyszłym.

Z wypowiedzi ministra Balickiego wynika, iż do roku 2006 będzie obowiązywał niekorzystny

dla naszego województwa podział środków finansowych na świadczenia zdrowotne.

Konferencja ISO

7 grudnia 2004 r. Departament Gospodarki Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi zorganizował seminarium szkoleniowe pn. „Rola zarządzania jakością w dostosowaniu przedsiębiorstw do wymogów rynku wewnętrznego UE”. Wzięli w nim udział przedsiębiorcy sektora MSP z województwa łódzkiego, zainteresowani wdrażaniem unijnego systemu zarządzania jakością, zgodnego z certyfikatem ISO 9001. Seminarium zorganizowane było w ramach regionalnego programu promocji jakości, realizowanego przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy oraz urzędy marszałkowskie.



W programie seminarium znalazły się zagadnienia dotyczące m.in. znaczenia systemów zarządzania jakością dla wizerunku konkurencyjności polskich firm na rynku UE.



USTAWA O PROMOCJI ZATRUDNIENIA I INSTYTUCJACH RYNKU PRACY

1 czerwca 2004 roku weszła w życie ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. nr 99, poz.1001), która zastąpiła obowiązującą wcześniej ustawę o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z 1994 roku.

Nowe przepisy to szereg zmian, w tym między innymi:

1. uporządkowanie całej sfery organizacji publicznych służb zatrudnienia oraz wymagań wobec nich;

2. ustalenie nowych zasad wypłacania świadczeń przedemerytalnych;

3. określenie nowego zakresu usług i innych form pomocy, z których będzie mógł skorzystać bezrobotny;

4. wprowadzenie dodatku aktywizującego dla bezrobotnego, który podejmie pracę za wynagrodzeniem niższe od minimalnego.

Ustawa rozszerza dotychczasowe regulacje dotyczące rejestru agencji pośrednictwa pracy, agencji pracy tymczasowej i agencji doradztwa personalnego. Wprowadza też definicję usług EURES, czyli usług realizowanych przez służby zatrudnienia, związki zawodowe i pracodawców, a dotyczących pośrednictwa pracy, doradztwa zawodowego z zakresu mobilności na rynku pracy w Polsce i krajach Unii Europejskiej.

Nowe przepisy porządkują także kwestię świadczeń przedemerytalnych, przenosząc zadania związane z ich realizacją do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ustawa dzieli formy wsparcia na:

- podstawowe usługi rynku pracy (po-

średnictwo pracy, usługi EURES, poradnictwo zawodowe i informacja zawodowa, szkolenia i zajęcia z aktywnego poszukiwania pracy),

- instrumenty wspierające te usługi (np. finansowanie kosztów przyjazdu do pracy, odbywania stażu, dofinansowanie wyposażenia miejsca pracy oraz kosztów pomocy prawnej, konsultacji, doradztwa),

- instrumenty aktywizujące skierowane do osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy (organizowanie i finansowanie zatrudnienia wspieranego, zatrudnienie socjalne, stypendia szkoleniowe),

- projekty lokalne i programy regionalne,

- wsparcie ukierunkowane na tworzenie, utrzymanie i rozwój miejsc pracy przez pracodawców (np. Fundusz Szkoleniowy, finansowanie z FP szkoleń dla pracowników będących w okresie wypowiedzenia stosunku pracy, programy zwolnień monitorowanych, programy prac rotacyjnych),

- spółdzielnie socjalne – nowa forma aktywizacji bezrobotnych – których celem jest stworzenie możliwości wspólnej pracy dla osób, które w pojedynkę miałyby trudności z uruchomieniem i prowadzeniem działalności gospodarczej.

Ustawa definiuje osoby będące w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy:

bezrobotni do 25. roku życia, bezrobotni długotrwale, bezrobotni powyżej 50. roku życia, bezrobotni bez kwalifikacji zawodowych, bezrobotni samotnie wychowujący dzieci do 7. roku życia, bezrobotni niepełno-

sprawni, wobec których można stosować następujące instrumenty:

- organizowanie i finansowanie zatrudnienia wspieranego (bezzwrotne dotacje dla pracodawcy na wyposażenie miejsca pracy oraz refundacja części wynagrodzeń lub składek na ubezpieczenie społeczne

- bezzwrotne dotacje dla osób bezrobotnych na rozpoczęcie działalności gospodarczej,

- prace interwencyjne, staże, przygotowanie zawodowe w miejscu pracy, refundacja składki ubezpieczeniowej, programy wsparcia

- pokrywanie części kosztów z tytułu opłat ponoszonych za korzystanie z placówek opiekuńczych lub pomocy domowej dla osób samotnie wychowujących dzieci, które podejmą zatrudnienie,

- stypendia na szkolenie lub podjęcie dalszej nauki,

- zatrudnienie socjalne (uczestnictwo w Centrum Integracji Społecznej, roboty publiczne),

- refundowanie całości lub części kosztów związanych z zapewnieniem opieki nad dzieckiem w związku z podjęciem pracy przez bezrobotnego opiekującego się dzieckiem do lat 7.

Ustawa wspiera zatrudnienie osób mających ponad 50 lat, dając możliwość objęcia ich, poza wymienionymi powyżej, szczególnymi formami prac interwencyjnych.

Zamiast pożyczek wprowadzone zostały bezzwrotne dotacje: dla bezrobotnych na podjęcie działalności gospodarczej i pracodawcy na wyposażenie i doposażenie stanowiska pracy dla osoby bezrobotnej.

Ustawa wprowadza również zmiany w systemie kształcenia ustawicznego, dając możliwość tworzenia przez pracodawców funduszu szkoleniowego na finansowanie udziału pracowników i pracodawców w kształceniu, umożliwia refundację z Funduszu Pracy części kosztu szkolenia potrzebnego do przekwalifikowania pracownika.

Nowym pojęciem jest zasiłek aktywizacyjny, przysługujący bezrobotnemu, który podejmie pracę w niepełnym wymiarze godzin i otrzymuje wynagrodzenie niższe od płacy minimalnej.

Jednolity tekst Ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy znaleźć można na stronie <http://www.mpips.gov.pl>

TROCHĘ STATYSTYKI

Według stanu na 31 października 2004 roku w rejestrach powiatowych urzędów pracy województwa łódzkiego pozostawało:

211.583 osoby bezrobotne, w tym: 105.813 kobiet, tj. 50%.

Stopa bezrobocia w województwie łódzkim kształtowała się pod koniec września 2004 roku na poziomie 19,2%, (w Polsce 18,9%).

Najwyższe wartości stopy bezrobocia odnotowano w powiatach:

– kutnowskim 26,8%
 – zgierskim 25,2%
 – tomaszowskim 24,8%

Powiaty, w których stopa bezrobocia osiągnęła wartości najniższe to:

– skierniewicki 12,1%
 – wieluński 13,4%
 – wierszowski 13,5%

Pracodawcy z terenu województwa zgłosili w październiku do urzędów pracy 4.952 oferty zatrudnienia, z których 1.634 dotyczyły pracy na miejscach subsydiowanych. Wśród zgłoszonych ofert 614 skierowanych było do absolwentów szkół ponadpodstawowych, a 146 do osób niepełnosprawnych.

Na półmetku

Minęła połowa kolejnej kadencji władz samorządowych i dotychczasowe osiągnięcia Rawy Mazowieckiej warte są upowszechnie-



Skrzyżowanie drogi krajowej S8 (Warszawa-Wrocław) z drogą 726 w kierunku Opoczno

nia. Radni miasta nie stosowali rutynowych tylko zabiegów dla wytworzenia sprzyjającego klimatu inwestycyjnego, aby ograniczyć bezrobocie, lecz dokładali starań, żeby uczynić Rawę Mazowiecką ośrodkiem przyjaznym i zadbanym – takim, w którym warto zatrzymać się na dłużej.

Skuteczne wspieranie inicjatyw gospodarczych – zdaniem burmistrza Eugeniusza Górajca – polega m.in. na ograniczeniu kosztów inwestycji. Dlatego też w Rawie Mazowieckiej, w wyniku ścisłej współpracy z miejscowym Stowarzyszeniem Przedsiębiorców, wprowadzono szereg niekonwencjonalnych przedsięwzięć – m.in. preferencyjne stawki podatku od nieruchomości w granicach strefy przemysłowej „Mszczonowska” i na terenie dawnych zakładów mięsnych. Utrzymano również na niezmiennym poziomie od 2002 r. stawki dla pozostałych grup podatników. Ponadto utworzono Fundusz Poręczeń Kredytowych, którego kapitał jest wykorzystywany przez małe i średnie przedsiębiorstwa.

Powszechnie wiadomo, że rozwój działalności gospodarczej wymaga sprawnego układu komunikacji. W Rawie wymóg ten zostanie spełniony w drugiej połowie 2005 r., kiedy zakończy się budowa obwodnicy miasta. Zabiegi trwały wiele lat i dopiero w pierwszej połowie tego roku udało się rozpocząć prace. Wartość tej inwestycji szacowana jest na 6 mln euro – z czego ok. 2,6 mln pochodzi ze środków programu PHARE 2002. W tym roku przebudowano skrzyżowanie drogi nr 726 (kierunek na Opoczno) z drogą S8 (Warszawa-Wrocław) kosztem 5 mln zł.

Majątek po słynnych w kraju Zakładach Mięsnych Rawa SA przejęła, i w pełni zre-

strukturyzowała, firma LOGIS SA. W efekcie swoje stałe siedziby urządziło tu 9 spółek, które zatrudniają łącznie blisko 800 osób. Największą jest TP Internet (ok. 550 stanowisk pracy). Rzecznik prasowy tej firmy Piotr Michalski, podkreślił, że na decyzję o rozpoczęciu działalności w Rawie w 2003 r. wpłynął zarówno potencjał lokalnego rynku pracy, jak też infrastruktura techniczna i dobry klimat stworzony przez władze samorządowe.

Tereny strefy przemysłowej „Mszczonowska” też znalazły już kolejnych właścicieli. Trwa m.in. budowa nowoczesnej ubojni trzody i rozbieralni mięsa – Food Service Sp. z o.o., która ma docelowo zatrudniać ok. 200 osób. Uruchomienie planowane jest pod koniec marca 2005 r. W strefie przewidziany jest także zakład uszlachtniania tkanin jeansowych – PHU Stanley – mający zatrudniać 40 osób. Budowa rozpocznie się w roku 2006, a zakończy w 2007 r. Wartość inwestycji została oszacowana na 5 mln euro. Niebawem ma ruszyć działalność produkcyjno-usługowa – inwestycja małżeństwa Krystyny i Henryka Nowickich, a szczegółowy zakres i profil tego przedsięwzięcia zostanie określony w ciągu najbliższych miesięcy.

Druga rawska strefa przemysłowa „Skiernewicka” leży w sąsiedztwie budowanej obwodnicy oraz bazy transportowej PKS. W 2005 r. powstanie tu zakład produkcji mebli wraz z magazynem BRW SA Biłgoraj. Obecnie trwają negocjacje z dwiema kolejnymi firmami.

W budżecie miasta najważniejszą pozycję zajmują inwestycje. Wydatki tegoroczne w porównaniu z rokiem 2002 wzrosły czterokrotnie. Znaczna różnorodność zadań zapewnia miastu równomierny rozwój. Lata 2003-2004 odznaczały się dużym zaangażowaniem środków na inwestycje drogowe. Trwa budowa trasy dojazdowej do strefy przemysłowej „Mszczonowska”. Na sfinansowanie kanalizacji deszczowej miasto uzyskało 809 tys. zł pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Wszystkie (miejskie i zewnętrzne) wydatki inwestycyjne, poniesione w latach 2003-2004, sięgają w Rawie Mazowieckiej 100 mln zł.

W ciągu ostatnich

lat wyraźnie zmienił się wygląd osiedli, zieleni, terenów rekreacyjnych. Część mieszkańców żyje już w odnowionych, estetycznie wyglądających blokach. Środki na ten cel pochodziły z kredytów i wpłat na fundusz remontowy właścicieli lokali. W latach 2003-2004 wydatkowano łącznie 1.392 tys. zł, ale uzyskano też 18,5-proc. premię termomodernizacyjną. W tym roku przeprowadzony został pierwszy etap rewaloryzacji parku miejskiego – powstał ogród różany, wytyczono nowy układ alejek, pojawił się wachlarz kwiatowy. Rewaloryzacja będzie kontynuowana. Park miejski ma być zieloną wizytówką miasta.

Na zadania z zakresu poprawy estetyki i ochrony środowiska przeznaczono w Rawie w ostatnich dwóch latach 736 tys. zł. Na nowe nasadzenia otrzymano dotację z WFOŚiGW w Łodzi.

Z początkiem 2003 r. został utworzony fundusz stypendialny dla uczniów rawskich szkół podstawowych i gimnazjów. Szansę na stypendium w wysokości 800 zł ma – w myśl regulaminu – młodzież szczególnie uzdolniona. Dotychczas stypendium burmistrza otrzymało 46 uczniów.

Od wielu lat dwa ważne wydarzenia identyfikowane są z Rawą Mazowiecką – festiwal bluesowy oraz impreza balonowa. Organizacja tych przedsięwzięć ma znaczny wpływ na kształtowanie wizerunku miasta otwartego i przyjaznego, w którym działa się konsekwentnie i realizuje nowatorskie pomysły.

Obie imprezy, ze względu na swój zasięg i rangę, stają się wizytówką regionu łódzkiego w Europie. Środki pochodzą od sponsorów.

Z dużym zaangażowaniem Rawa Mazowiecka bierze udział w pracach i promocji na rzecz lokalizacji transkontynentalnego lotniska w pobliżu Babska. List intencyjny w tej sprawie skierowano do premiera i parlamentarzystów. Determinacja radnych w tych zabiegach wynika z ogromnej szansy na rozwój regionu. Lotnisko mogłoby się stać głównym ogniwem łączącym obydwie aglomeracje: warszawską i łódzką, w których mieszka łącznie ok. 7 milionów osób.

Jerzy Gałęba
fot.: D. Bógdał



Zalew rekreacyjno-wypoczynkowy „Tatar” z lotu ptaka



Dzielnicowi na medal

W Starostwie Powiatowym w Poddębicach odbyło się uroczyste podsumowanie V konkursu na najlepszego dzielnicowego województwa łódzkiego w 2004 roku.



Spośród 600 dzielnicowych zatrudnionych w garnizonie łódzkim udział w eliminacjach powiatowych i miejskich wzięło 486 policjantów z 22 jednostek. Do finału wojewódzkiego zakwalifikowało się 24, a dziesięciu zostało laureatami tegorocznego konkursu.

Organizatorzy konkursu – Urząd Marszałkowski w Łodzi i Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi – zwracają uwagę na kształtowanie więzi dzielnicowego z lokalną społecznością, propagowanie jego pracy i aktywność zawodową.

W spotkaniu, oprócz laureatów, udział wzięli m.in.: Stanisław Olas, członek zarządu województwa łódzkiego i Ryszard Rytter, starosta powiatu poddębickiego.

Nagrody pieniężne i okolicznościowe dyplomy laureatom konkursu wręczali: Stanisław Olas, członek zarządu województwa łódzkiego i insp. Ryszard Woźny, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Łodzi.

W 2002 roku zarząd województwa łódzkiego podpisał porozumienie z KWP w Łodzi w zakresie współpracy dotyczącej podnoszenia stanu bezpieczeństwa mieszkańców województwa łódzkiego, w szczególności przeciwdziałania patologiom społecznym, takim jak alkoholizm, narkomania i przemoc. Jednym z aspektów tej współpracy jest monitorowanie stanu problemów w województwie łódzkim. Do tego jednak potrzebny jest sprzęt komputerowy. W 2002 r. Urząd Marszałkowski przekazał 2 komputery i w 2003 r. 4, a w tym roku 5 zestawów komputerowych dla:

Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach
Komendy Powiatowej Policji w Opocznie
Komendy Powiatowej Policji w Rawie Maz.
Komendy Powiatowej Policji w Łęczycy
Komendy Powiatowej Policji w Zduńskiej Woli.

Zestawy wręczyli: Stanisław Olas i Barbara Sidor-Pietras – zastępca dyrektora Regionalnego Centrum Polityki Społecznej w Łodzi.

Laureaci V edycji konkursu na Dzielnicowego Roku województwa łódzkiego w 2004 roku:



1. sierż szt. Adam Kubiak
– I rewir dzielnicowych KPP w Zduńskiej Woli, pracuje w policji od 1996 roku, a dzielnicowym jest od 2000 roku



2. mł. asp. Jakub Kowalski
– KPP Poddębice. Pracuje w posterunku policji w Pęczniewie – 7 lat w policji, a dzielnicowym jest od 2003 roku



3. sierż. Mariusz Werbeliski
– KPP Pabianice, rewir dzielnicowych w Ksawerowie, w policji od 1997 roku, a dzielnicowym od 2002 roku



4. sierż szt. Waldemar Leszczyński – KPP Wieruszów



5. sierż. szt. Grzegorz Traczyk – KPP Zgierz



6. asp. Paweł Cichosz
– KPP Łask



7. mł. asp. Zenobia Linard
– KPP Łowicz



8. st. post. Piotr Jasiacek – KPP Łęczycza



9. sierż. Jacek Misiak
– KPP Tomaszów Mazowiecki



10. st. asp. Piotr Tomaszewski
– KPP Kutno

Twarde zęby koparki Park Przemysłowo-Technologiczny

W Bełchatowsko-Kleszczowskim Parku Przemysłowo-Technologicznym oddano do użytku pierwszy w Polsce piec retortowy najnowszej generacji, służący do azotonasiarczenia gazowego części maszyn i urządzeń. Jest to obróbka cieplno-chemiczna stalowych i żeliw-

kiej, sama metoda nie jest nowa. Opracował ją i wdrożył w latach siedemdziesiątych prof. Haś wraz ze swoim zespołem z Instytutu Materiałoznawstwa i Technologii Metali PŁ. Trzeba tu przypomnieć podstawowe założenia inicjatorów powołania parku technologicznego. Po-



W wielkogabarytowych maszynach zainstalowane są elementy wykonane za pomocą nowatorskiej technologii.

nych elementów w atmosferze amoniaku i par siarki w wysokich temperaturach. Efektem jest warstwa wierzchnia o wysokiej odporności na zużycie i zacieranie. Zabezpiecza w ten sposób części maszyn przed zużyciem, przyczyniając się do przedłużenia ich żywotności, czyli jednocześnie obniża koszty ich eksploatacji.

Jak mówią naukowcy z Politechniki Łódz-

kiej, wstał on po to, by wszyscy wzajemnie sobie pomagali, korzystali z doświadczenia, wiedzy i produkcji sąsiada, przez co obniżali swoje koszty, podnosili atrakcyjność wyrobów produkowanych przez firmy. Uczestnikami tego przedsięwzięcia są: Elektrownia Bełchatów, gmina i miasto Bełchatów, Fundacja Rozwoju Gminy Kleszczów, gmina Kluki, Kopalnia

Węgla Brunatnego „Bełchatów” i Politechnika Łódzka. Gminy wniosły tereny, PŁ technologię, która pozwala zaoszczędzić sporo pieniędzy bełchatowskiej kopalni i elektrowni (choć nie tylko, ponieważ zapotrzebowanie na azotonasiarczenie zgłosiły już firmy z Radomska). W wielkogabarytowych maszynach w tych przedsiębiorstwach zainstalowane są tuleje wykonane z brązu. Dzięki technologii azotonasiarczenia można je zastąpić wykonanymi ze stali, która jest 5-6 razy tańsza niż brąz, stąd na początek działalności parku wybrano właśnie tę technologię.

Założenie jest takie, że działający już piec retortowy „zarobi” na kolejne wdrożenia nowoczesnych technologii, opracowanych przez Politechnikę Łódzką.

Jak mówi Tomasz Karolak, prezes zarządu Bełchatowsko-Kleszczowskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego, park ma być ogniwem łączącym naukę z gospodarką. – Chcemy, aby absolwenci politechniki, techników znaleźli tu miejsce, gdzie mogą wprowadzić w życie swoje nowości. Myślimy też o tym, by doktoranci robili swe prace na zamówienie przemysłu, a wtedy przedsiębiorcy partycypowaliby w kosztach naukowych opracowań.

Zarząd parku myśli również o wykorzystaniu pieniędzy unijnych. – Nasz wkład w koszty infrastruktury parku to jedynie 12,5 procent, reszta 87,5 procent pochodzi z dotacji unijnych. Podmioty gospodarcze natomiast, które będą wprowadzać nowe technologie, mogą otrzymać 50-proc. dotację, a małe i średnie przedsiębiorstwa nawet 65 proc. nakładów na inwestycje – dodaje prezes Karolak.

Jarosław Bożyk

Bełchatów – Bawaria

Pozytywnie wypadły podsumowania tegorocznych wyjazdów studyjnych czterech grup mieszkańców z powiatu bełchatowskiego do Berchtesgadener Land, powiatu w południowej Bawarii. Wyjazdy do Niemiec były kolejnym elementem współpracy między powiatami polskim i niemieckim.

We wrześniu i październiku do Niemiec wyjechały cztery grupy – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, nauczyciele i dyrektorzy szkół, przedsiębiorcy oraz rolnicy – mówi Małgorzata Nowak, naczelnik wydziału promocji. – Uważam, że wizyty w powiecie Berchtesgaden zacieśniły nasze kontakty z Niemcami, a ponadto pozwoliły na bliższe poznanie naszych narodów, co nie jest bez znaczenia po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Bełchatowskie starostwo uzyskało z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej grant w wysokości 50 tysięcy złotych na zorganizowanie

wyjazdów. Każda grupa miała przygotowany inny program pobytu, zgodny z oczekiwaniami uczestników. Młodzież, nauczyciele oraz dyrektorzy szkół zapoznawali się z systemem niemieckiej oświaty, odwiedzali szkoły, integrowali się z młodzieżą. Przedsiębiorcy uczestniczyli w specjalnych seminariach na temat działania firm na terenie Niemiec, zwiedzali zakłady produkcyjne oraz firmy z powiatu Berchtesgaden. Rolnicy wymieniali doświadczenia z rolnikami niemieckimi, oglądali przodujące w produkcji rolnej gospodarstwa.

– Są pierwsze widoczne efekty współpracy – mówi Edward Olszewski, wicestarosta. – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 wraz ze Szkołą Zawodową z Freillasing uczestniczą w projekcie Socrates Comenius. Dyrekcja niemieckiej szkoły przekazała też bezpłatnie sprzęt do nauki zawodu fryzjera. W ostatnich dniach u Mirosława Kaczora, jednego z przed-

siębiorców, który był w Niemczech, gościli już niemieccy biznesmeni zainteresowani współpracą – dodaje wicestarosta.

Podczas spotkania podsumowującego, które odbyło się w starostwie, wicestarosta zaproponował powołanie Społecznego Komitetu Bawarskiego. Zebrani zaproponowali kandydaturę Edwarda Olszewskiego na przewodniczącego komitetu. Sekretarzem została Małgorzata Nowak. 35 osób zadeklarowało udział w działaniach komitetu, którego celem ma być nawiązanie i rozwój przyjaznych stosunków pomiędzy mieszkańcami powiatu bełchatowskiego i powiatu Berchtesgaden. Zadania stojące przed komitetem to przede wszystkim organizacja spotkań mieszkańców obydwu powiatów, przygotowywanie wyjazdów różnych grup społecznych i zawodowych do powiatu Berchtesgaden oraz udzielanie pomocy organizacjom społecznym, instytucjom publicznym, placówkom oświatowym i przedsiębiorcom w kontaktach z mieszkańcami powiatu Berchtesgaden.

Krzysztof Borowski



VII Łódzki Festiwal Chóralny „CANTIO LODZIENSIS”

Tradycje polskiej chóralistyki w Łodzi sięgają niemal 130 lat. Powstające w okresie zaborów zespoły za główny cel stawiały sobie podtrzymywanie polskości w tak wielonarodowościowym mieście, jakim wówczas była Łódź. Jako pierwszy, 11 lutego 1876 r. powstał „Chór Polski”, będąc wówczas chórem kościelnym przy parafii św. Krzyża, a od 10 stycznia 1925 r. nieprzerwanie działa chór „Echo”. Natomiast Stowarzyszenie Śpiewacze im. S. Moniuszki w Łodzi obchodziło w tym roku 110-lecie swojej działalności.

Od siedmiu lat w Łodzi organizowany jest Łódzki Festiwal Chóralny „Cantio Lodziensis”. Jak co roku, tak i w tym, gospodarzem był Łódzki Dom Kultury. Impreza, która odbyła się 20 - 21 listopada ma trzech współorganizatorów: Łódzki Dom Kultury, Oddział Łódzki Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz Akademię Muzyczną im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi.

32 uczestniczące w dwudniowych przesłuchaniach zespoły oceniane były przez jury, któremu przewodniczył prof. Józef Świder. Zaprezentowały różnorodne programy, w przeważającej części wykonane a cappella. W pierwszy dzień festiwalowych zmagania odbyło się w Akademii Muzycznej w Łodzi seminarium dla dyrygentów. Poprowadzili je: prof. Józef Świder (Akademia Muzyczna w Katowicach), prof. Sławomir Kaczorowski oraz ad. Krzysztof Grzeszczak (Akademia Muzyczna w Łodzi).

Marek Chudobiński

Jury pod przewodnictwem prof. Józefa Świdra wysoko oceniło poziom artystyczny uczestniczących chórów i zespołów wokalnych, przyznając Grand Prix oraz 7 głównych nagród.

W tegorocznym festiwalu gościli zespoły z 26 miast Polski, m.in. z Warszawy, Lublina, Bydgoszczy, Olsztyna, Cieszyna, Krakowa, Kórnik, Gdyni, Katowic. Ogółem w Festiwalu wystąpiły 32 zespoły (1250 osób).

Nagrody i wyróżnienia:

Grand Prix

Chór Kameralny Musica Viva Akademii Ekonomicznej – Poznań; dyrygent Marek Gandecki

Chóry dziecięce

I nagrody nie przyznano

II nagroda

Chór Kantylena Szkoły Podstawowej nr 69 – Warszawa; dyrygent Małgorzata Michniewska
Chór Chłopięcy Miasta Olsztyna Pałacu Młodzieży – Olsztyn; dyrygent Józef Wojtkowiak

Chóry akademickie

I nagroda

Chór Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego – Katowice; dyrygent Aleksandra Paszek-Trefon

Chór Psalmodia Papieskiej Akademii Teologicznej – Kraków; dyrygent Włodzimierz Siedlik

II nagroda

Chór Akademicki Szkoły Głównej Handlowej – Warszawa; dyrygent Tomasz Hynek

Chór Mieszany Educatus Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej – Kraków; dyrygent Adam Korzeniowski

Chóry stowarzyszeń i towarzyszt śpiewaczych

I nagroda

Zespół Kameralny Absolwent Miejskiego Domu Kultury – Skoczów; dyrygent Halina Goniwicz

II nagroda

Chór Castellum Cantans Zamku Kórnickiego – Kórnik; dyrygent Marek Gandecki

Zespoły wokalne

I nagroda

Zespół Wokalny Alterno – Warszawa; dyrygent Anna Celmer-Falkiewicz

Zespół Wokalny Spare Style Choir Pałacu Młodzieży – Bydgoszcz; dyrygent Izabela Cywińska

Chóry szkół muzycznych I st.

I nagrody nie przyznano

II nagroda

Chór Canzonetta Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia nr 2 im. F. Chopina – Warszawa; dyrygent Elżbieta Siczek

Chóry szkół muzycznych II st.

I nagroda

Chór Mieszany Zespołu Szkół Muzycznych im. S. Moniuszki – Łódź; dyrygent Dawid Ber

Chór Młodzieżowy Zespołu Szkół Muzycz-

nych im. K. Szymanowskiego – Toruń; dyrygent Renata Szaferafin-Wójtowicz

Wyróżnienie

Chór Żeński Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia im. H. Wieniawskiego – Łódź; dyrygent Anna Kamerys

Nagroda specjalna dla Chóru Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego z Katowic, dyrygent Aleksandra Paszek-Trefon – za najlepsze wykonanie utworu współczesnego kompozytora łódzkiego.

Festiwal „Cantio Lodziensis” był po raz kolejny dla wielu melomanów oraz uczestniczących zespołów łódzkim świętem chóralistyki.

Przewodniczący Rady Artystycznej:
Przemysław Hachorkiewicz



Biomasa ogrzeje Parzęczew

W Parzęczewie stawiają na wierzbę energetyczną – brzmi jak żart, ale jest prawdą. Władze tamtejszej gminy postanowiły dostarczać ciepło do domów przy użyciu przyjaznych środowisku komponentów. Dlatego zwróciły się o dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi jednej z większych inwestycji na swoim terenie w ostatnim czasie.



Instalowanie pieca do spalania biomasy

Zaczął się trzy lata temu. Wówczas po raz pierwszy w gminie pomyślano o zmianach w systemie grzewczym. Obecnie domy i mieszkania parzęczewskie ogrzewane są przez dwie kotłownie. Kotłownia węglowa zaopatruje w ciepło miejscowe bloki, posterunek policji i budynek urzędu gminy. Druga kotłownia, olejowa, zasila w ciepło szkołę, dom nauczyciela, a także ośrodek zdrowia. Obie są dość drogie w utrzymaniu: w pierwszej zużywa się rocznie około 300 ton węgla, w drugiej 187 metrów sześciennych oleju.

– Szukaliśmy oszczędności, chcieliśmy jak najbardziej obniżyć koszty uzyskania energii – mówi Ryszard Nowakowski, wójt gminy Parzęczew. – Wiadomo, że ceny oleju w ostatnich latach znacznie wzrosły. W dodatku powiększyła nam się szkoła, ponieważ w ubiegłym roku dobudowaliśmy do niej sporą halę sportową. Zwiększyła się powierzchnia do ogrzewania i automatycznie wzrosły wydatki. Oszczędności szukał również miejscowy ośrodek zdrowia.

Gmina zamierzała sięgnąć po ekologiczne rozwiązanie, bo dzięki temu planowana inwestycja mogła zostać wsparta finansowo. Wójt wpadł na pomysł wykorzystania istniejącej infrastruktury i wybudowania na miejscu ko-

łowni na biomase. Dodatkowym atutem takiego rozwiązania było... bezrobocie. Parzęczew leży w powiecie zgierskim, który ma największe bezrobocie w województwie łódzkim. Gmina zaproponowała rolnikom hodowlę wierzby energetycznej, która zasilaby kotłownię. Przekonywano rolników: zdecydujcie się na takie rozwiązanie, bo będzie zbyt, czyli pieniądze. Wierzba energetyczna (salix vimi-

nalis) to wprawdzie żadna nowość, ale w Polsce jej hodowla przyjmuje się opornie. Na razie do jej opłacalności przekonują dziesiątki stron internetowych firm zajmujących się sprzedażą sadzonek, ale odsetek rolników zdecydowanych na produkcję jest wciąż niewielki.

Dlatego trzeba było zorganizować dla nich specjalną akcję informacyjną. Gmina przy pomocy finansowej WFOŚiGW w Łodzi wydała specjalne foldery, a nawet prezentacje multimedialne, a urzędnicy spotykali się z rolnikami przekonując, że pomysł jest dobry i powinien się przyjąć. Niestety, wówczas nawet aura nie sprzyjała ekologii. Kiedy dwa lata temu pierwsi rolnicy zdecydowali się posadzić wierzbę energetyczną, Polskę nawiedziła susza i część plantacji nie nadawała się do zbiorów. I znów należało przekonywać nieufnych z zasady rolników do jej hodowli. Na razie zajęło się tym około 20 gospodarstw. Wójt Nowakowski wierzy, że z czasem będzie ich przybywać.

– Zainteresowanie jest dość duże. Ludzie z okolicznych gmin chcą dowiedzieć się o wierzbie jak najwięcej. Podglądają i sprawdzają, czy to rozwiązanie się przyjmie. Ja – mówi wójt – jestem przekonany, że tak, choć nie ukrywam, że na początku będziemy wspie-

rali się między innymi drewnem z wycinek, które użyjemy w kotłowni, ale z czasem pewnie wierzby będzie tak dużo, że będziemy musieli część brykietować i magazynować.

Najważniejsze, aby rolnicy stosowali się do zaleceń specjalistów. Część na początku zbagatelizowała rady dotyczące odchwasczenia i przygotowania gleby do hodowli wierzby i ich zbiory były zdecydowanie mniejsze.

– Gmina liczy na podwójny efekt z tej inwestycji. Nakłady finansowe będą niewielkie: Parzęczew zwrócił się bowiem do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi o dotację i ją otrzymał. Pokryje ona 40 proc. kosztów.

Reszta wydatków będzie pochodziła z oszczędności z uzyskanej energii – przekonuje wójt Nowakowski.

Oszczędności będą niemałe: sugeruje się bowiem, że koszty uzyskania energii obniżą się aż o połowę.

Rozwiązanie to, choć wciąż niezbyt popularne w Polsce, wskazywane jest jako alternatywa właśnie dla takich miasteczek, jak Parzęczew. W nich najłatwiej jest wykonać podobne, kompleksowe inwestycje i stosunkowo szybko uzyskać efekt finansowy. Drugim atutem jest znaczne ograniczenie emisji zanieczyszczeń. Obniży się również wielkość emisji dwutlenku siarki, dwutlenku węgla, tlenków azotu, pyłów i sadzy.

Kotłownia węglowa zostanie zlikwidowana, a w olejowej pojawi się niebawem instalacja, dzięki której już w przyszłym roku mieszkania parzęczewskie będą ogrzewane w wyniku spalania zrębki wierzby energetycznej. Instalacja olejowa ma stanowić zabezpieczenie awaryjne. Ponadto gmina z dotacji przyznanej przez fundusz ociepla budynki i wymieni w nich wszystkie okna.

– Bez pieniędzy z funduszu z pewnością nie moglibyśmy przeprowadzić takiej inwestycji – przyznaje wójt Ryszard Nowakowski.

Projekt parzęczewski jest zgodny z założeniami krajowej polityki ekologicznej oraz energetycznej. Podstawowym celem zawartym w „Strategii rozwoju energetyki odnawialnej” jest zwiększenie udziału energii ze źródeł odnawialnych w bilansie paliwowo-energetycznym kraju o 7,5 procent w 2010 roku i do 14 proc. w 2020 roku. Unia Europejska również zwraca uwagę na alternatywne formy pozyskiwania energii. W Zielonej Księdze „Ku europejskiej strategii bezpieczeństwa energetycznego” odnawialne źródła energii są wskazywane jako główny sposób zwiększenia niezależności energetycznej państw UE.

Robert Kozubal



Piotrków Trybunalski

– kolebka polskiego parlamentaryzmu

„...Mało bowiem miast u nas, których by przeszłość tak ściśle była związana z dziejami całego kraju...”. Tak pisał o Piotrkowie Trybunalskim w 1871 roku Roman Pleniewicz – historyk regionalista. Słowa te w pełni odzwierciedlają znaczącą rolę tego miasta. Pierwsza wzmianka o Piotrkowie pojawia się w dokumencie księcia Leszka Białego z 1217 roku. Miasto – położone współcześnie w południowo-wschodniej części naszego województwa – w średniowieczu ulokowane było na pograniczu kasztelanii rozpierskiej i wolborskiej nad rzeką Strawą, w miejscu przecięcia szlaków handlowych z Małopolski, Wielkopolski, Rusi, Mazowsza i Śląska. Piotrków, otrzymawszy około 1313 roku prawa miejskie, stał się w szybkim czasie znaczącym ośrodkiem gospodarczym w regionie.

W średniowieczu miasto rozwijało się wyjątkowo dynamicznie, dając początek polskiemu parlamentaryzmowi. Tutaj ukształtował się w roku 1493 organ władzy ustawodawczej w Polsce – dwuizbowy parlament. W Piotrkowie, w latach 1406-1492, odbyło się 58 zebrań i zjazdów rycerstwa, natomiast od 1493 do 1567 roku – 38 sesji sejmu dwuizbowego oraz 29 synodów biskupich.

Na piotrkowskich sejmach szlachta niejednokrotnie decydowała o wyborze polskiego monarchy: w 1438 roku na króla obrano Władysława Warneńczyka, w 1447 roku – Kazimierza Jagiellończyka, w 1492 roku – Jana Olbrachta, w 1501 roku – Aleksandra Jagiellończyka, w 1506 roku – Zygmunta I Starego, a w 1529 roku – Zygmunta II Augusta.

W 1578 roku za czasów króla Stefana Batorego umieszczono w nieistniejącym dzisiaj ratuszu siedzibę Trybunału Koronnego – jednego z najważniejszych organów sądowych w Rzeczypospolitej. Funkcjonował tam przez kolejnych 214 lat. Każde posiedzenie rozpoczynało się nabożeństwem odprawianym w kościele farnym pod wezwaniem świętego Jakuba; następnie odbywała się uroczysta procesja, podczas której przenoszono do kaplicy sądowej ratusza obraz Matki Bożej, będący od 1600 roku własnością Trybunału. Po zakończeniu rozpraw sądowych obraz Matki Bożej Trybunalskiej procesyjnie odnoszono do kościoła. Od 1829 roku znajduje się on w ołtarzu głównym piotrkowskiego kościoła oo. Jezuitów pod wezwaniem Świętego Franciszka Ksawerego.

Do kompetencji Trybunału należało rozpatrywanie spraw spornych między szlachtą i duchowieństwem. Obradom przewodniczył

świecki marszałek oraz przedstawiciel duchowieństwa, zwany prezydentem. W ławie sądu trybunalskiego zasiadało 27 deputatów szlacheckich i 6 duchownych, wybieranych na okres jednego roku. Trybunał obradował w Piotrkowie od marca do października, rozpatrując w tym czasie tak sprawy cywilne, jak i apelacje sądów grodzkich, podkomorskich i ziemskich z terenu Wielkopolski, Mazowsza, Kujaw i Prus Królewskich. Jesienią Trybunał przenosił się do Lublina, by sądzić sprawy z obszaru Małopolski i ziem ruskich.

Jak podają przekazy i legendy, w Piotrkowie prawdopodobnie działał jeden z bardziej kontrowersyjnych średniowiecznych ruchów pokutnych – bractwo biczowników. Poprzez dobrowolne srogie umartwienia mieli oni nadzieję dostąpić odpuszczenia grzechów. Członkowie bractwa przemierzali okolicę, śpiewając pieśni żałobne, odmawiając modlitwy i biczując się nawzajem. W XIV wieku praktyki te zostały uznane za herezje i stanowczo zakazane przez Stolicę Apostolską.

W 1793 roku Piotrków znalazł się w zaborze pruskim, pełniąc funkcję stolicy departamentu Prus Południowych. W 1807 roku był w granicach Księstwa Warszawskiego, a od 1815 roku w Królestwie Polskim. W latach 1845-1866 stał się miastem powiatowym; natomiast od 1867 roku gubernialnym. W okresie pierwszej wojny światowej stanowił ważny ośrodek walk o niepodległość Polski. Zarówno podczas wojny obronnej 1939 roku, jak i okupacji hitlerowskiej, Piotrków i okolice były miejscem zaciętych starć wojska polskiego z oddziałami niemieckimi. Ogromną rolę odegrały tu oddziały partyzanckie Armii Krajowej, którymi dowodził piotrkowianin generał Stefan Grot-Rowecki. W latach 1939-1942 hitlerowcy założyli w obrębie Starego Miasta pierwsze na okupowanych ziemiach polskich getto żydowskie.

Współcześnie na terenie Piotrkowa znajduje się ponad 200 zabytkowych obiektów, co czyni to miasto wyjątkowo atrakcyjnym. Obok

gotyckiego kościoła farnego, wzniesionego przed 1400 rokiem, jednym z najcenniejszych zabytków Piotrkowa jest renesansowy zamek królewski, pełniący w czasie trwania obrad sejmu rolę rezydencji Zygmunta I Starego. Obecnie mieści się tam Muzeum Okręgowe. Warto także zobaczyć znajdujące się we wspomnianym wcześniej kościele jezuitów, wybudowanym w latach 1701-1727, cenne malowidła iluzyjne, dające efekt ciekawych złudzeń optycznych. Interesujące jest również połączone ze świątynią Stare i Nowe Kolegium Jezuitów z XVIII wieku. Jako jedno z nielicznych miast w regionie Piotrków poszczycić się może XIV/XV-wiecznymi obronnymi murami miejskimi. Sercem miasta jest rynek z zespołem kamienic z XVII-XIX wieku.

Osobliwości Piotrkowa Trybunalskiego proponuję odkrywać spacerując z rodziną w świąteczny bożonarodzeniowy dzień po starówce. Przemierzając Stare Miasto, gdzie rozgrywały się ważne wydarzenia z historii naszej Ojczyzny, warto spojrzeć wstecz, a zarazem zastanowić się nad przyszłością naszego kraju, bo *historia magistra vitae est*.

Piotr Machlański

Dawna rezydencja króla Zygmunta I Starego



Pomarzyć o Pekinie

Mijający rok olimpijski nie był pomyślny dla sportu w województwie łódzkim. Niepowodzenia przeważają nad sukcesami, których było wyjątkowo mało. Ciepłych słów da się powiedzieć niewiele, goryczy jest natomiast sporo.

Nawet w najpopularniejszej dyscyplinie sportu – piłce nożnej był to szary rok. Łódzkie straciło ostatniego pierwszoligowca, bowiem Widzew podzielił los ŁKS, GKS Bełchatów i RKS Radomsko, spadając do drugiej ligi. Po Piotrcovii, którą właściciel wyprowadził rok wcześniej do Szczecina, nasze województwo straciło innego drugoligowca – Ceramikę Opoczno, przeniesioną do Ostrowca. Bełchatowianom nie udało się próba odzyskania miejsca w ekstraklasie. Nieco optymizmu przyniosło drugie półrocze, bowiem GKS jest tym razem murowanym kandydatem do awansu, a szansę na powrót do ekstraklasy ocalił odrodzony Widzew. Gorzej wiedzie się RKS Radomsko, będącemu w strefie spadkowej, i drużynie ŁKS, której grozi walka w barażach o utrzymanie się wśród drugoligowców.

Kłesłą reprezentacji Polski zakończył się występ na igrzyskach olimpijskich w Atenach. W naszej słabej ekipie marginalną rolę pełnili sportowcy z województwa łódzkiego. Żaden nie zaistniał na olimpijskich arenach. Bliscy tego byli czterej siatkarze Skry Bełchatów – Piotr Gruszka, Krzysztof Ignaczak, Andrzej Stelmach i Robert Szczerbaniuk – ale po obiecującym zwycięstwie nad mistrzem olimpijskim



Indywidualnościami reprezentacji Polski siatkarzy są Piotr Gruszka (od prawej) i Krzysztof Ignaczak ze Skry Bełchatów.

Serbią i Czarnogorą późniejsze występy przyniosły ostatecznie niepowodzenie reprezentacji Polski.

Satysfakcję z udziału mogą mieć jedynie: łuczniczka Justyna Mospinek (UKS Piątka Zgierz), zapasnik Bartłomiej Bartnicki (Budowlani Łódź), uprawiająca strzelectwo Agnieszka Staroń (Orzeł Łódź), kajakarze górcy z LKK Drzewica: Mariusz Wiecezorek i Krzysztof Supowicz oraz pierwszy w historii olimpijczyk z Łęczycy, skoczek wzwyż Robert Wolski. Optymistyczne jest tylko to, że to wciąż sportowcy dalecy od granicy swoich możliwości, mający podstawy marzyć o Pekinie 2008.

A przecież bywało, że Łódź miała nie tylko kilku uczestników, ale kilku medalistów olimpijskich, np. w Montrealu w 1976 r.

Ze sportowej mapy Łodzi, w popularnych w naszym mieście grach zespołowych, zniknęły drużyny koszykarek Widzewa i piłkarzy ręcznych Anilany – byłego mistrza Polski, klubu, który wychował wielu reprezentantów kraju, a nawet medalistów olimpijskich. Oba zespoły dokonały żywota w tym roku. Trwa reanimacja dotkniętych zapasą sekcji koszykarek, koszykarzy i siatkarów ŁKS. Nie widać perspektyw przed siatkarkami Startu.

Nie odrodziła się żadna z dyscyplin sportowych, niegdyś zlikwidowanych lub działających symbolicznie w stanie szcztakowym. Nadal odpływają z Łodzi do innych miast lekkoatletci i pływacy, którzy nie szukają wielkich pieniędzy, a jedynie szansy, aby móc trenować i jednocześnie studiować.

Utworzenie w Łodzi pływackiej sekcji akademickiej i szkoły mistrzostwa sportowego przerasta od lat nie tyle możliwości, co dobrą wolę środowiska. Podobne inicjatywy udały się w wielu polskich miastach, ale nie w Łodzi – jednym z najsilniejszych w kraju ośrodków akademickich, w którym studiuje kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

W drugim co do wielkości mieście w Polsce nie odbywają się imprezy sportowe rangi międzynarodowej, a zupełną rzadkością są mistrzowskie zawody krajowe. W 2009 Polska zorganizuje dopiero drugi raz w historii, a pierwszy od 1963 roku, mistrzostwa Europy koszykarzy, ale już dziś wiadomo, że impreza ominie Łódź. Obejrzą ją kibice w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach i Warszawie, ale nie u nas!

W wielkich bólach rodzi się w Łodzi hala widowiskowo-sportowa, ale nie bardzo wiadomo, jak ma funkcjonować i co się będzie w niej odbywało. W grach zespołowych Łódź stała się pustynią, w lekkiej atletyce też. Brakuje strategii i impulsów do stworzenia np. silnych zespołów koszykówki i siatkówki, których kibice wypełnialiby halę na meczach Euroligi, tak jak w Gdyni, Włocławku, Częstochowie, Wrocławu.



17-letnia Aleksandra Urbańczyk z MKS Trójka zdobyła w grudniu dwa medale na mistrzostwach Europy w Wiedniu.

wiu, Gdańsku. Złośliwi radzą, żeby od razu zaranżować w nowej hali stoiska handlowe, bo dzięki imprezom targowym jakoś uda się ją utrzymać.

Niewiele brakowało, a Łódź dochowałaby się olimpijki w pływaniu, nie mając 50-metrowego krytego basenu, co w dzisiejszym sporcie byłoby ewenementem. Aleksandra Urbańczyk nie zakwalifikowała się do ekipy olimpijskiej, ale „kości” złote medale na mistrzostwach Polski i marzy o Pekinie 2008. Nie wiadomo tylko, czy za cztery lata będzie jeszcze łodzianką.

Perspektyw na krytą pięćdziesiątkę nie widać. Tkwi w ruinach dawne kąpielisko Fała, dogorywa pływalnia Olimpij, olbrzymim wysiłkiem udaje się utrzymać przy życiu Anilanę, ale tylko... pod balonem.

Starzeją się łódzkie stadiony. Plany budowy jednego, wspólnego dla ŁKS i Widzewa stadionu miejskiego to pomysł wzięty z kapelusza i zapisany palcem na wodzie.

W takim nastroju upływa kolejny rok w łódzkim sporcie. Wizerunek województwa poprawiają sukcesy sportowców Bełchatowa, gdzie tworzy się silne podstawy nie tylko siatkówki i piłki nożnej, ale również np. pływania. Marazm trawi sport m.in. w Piotrkowie, Tomaszowie, Kutnie, Radomsku i Opocznie. Nadzieja w młodzieży, której wciąż nie brakuje na boiskach. Tak jest jednak od lat i... nic z tego nie wynika.

Marek Kondraciuk
„Dziennik Łódzki”

fol.: Krzysztof Szymczak